SARA, ALBINA VINA

Sprawa Indian w Brazylii

Brazylijskie Min. Spraw Zagranicznych (Itamarati) skierowało w imieniu p. Prezydenta zaproszenie dla korespondentów zagranicznych, by spędzili 5 dni w Narodowym Parku Xingu w którym mieszkają Indianie. Gestem tym rząd brazylijski pragnie położyć kres rozsiewanym w prasie europejskiej fałszywym wiadomościom, że w Brazylii dokonuje się świadomie eksterminacja szczepów indiańskich.

Z zaproszenia tego skorzystali korespondenci takich agencji prasowych jak "Reuters", "Tass", "France Press", "Upi", "Deutsche Press Agentur" itp. Udali się oni samolotem FAB na wyspę Bananal, a stamtąd do Parku Xingu, zwiedzając osiedla indiańskie w Cachimbo, Jacareacanga, Manaus, Parintins, Santarém i Belém do Pará. Podróż ta trwała pięć dni.

Na wyspie Bananal pokazano korespondentom szpital oraz kolegium dla młodych Indian jak również ich zwyczaje i zabawy. Dziennikarze zagraniczni mogli w ten sposób przekonać się naocznie, ile rząd brazylijski robi wysiłków, by dać opiekę licznym szczepom indiańskim oraz przeprowadzić wśród nich cywilizację.

Naoczni świadkowie-korespondenci przekonali się że najeźdźcami na obszary indiańskie są ludzie należący do tzw. frontu pionierskiego, typy pozbawione uczuć ludzkich, których jedynym pragnieniem i celem jest zdobycie ziemi za wszelką cenę, nie bacząc na ustawy rządowe ani na rezystencję Indian. To było właśnie powodem, dlaczego rząd widział się zmuszony wysłać małe oddziały żołnierzy doskonale uzbrojonych, by bronili Indian przed napaścią ciemnych typów.

Ponadto specjalni agenci federalni przebiegają rezerwaty i osiedla indiańskie, by nie dopuścić do starcia między Indianami a białymi, oraz przeszkodzić wczas wszelkim zbrodniczym zamiarom ze strony tych ostatnich. Napastnicy biali tłumaczą się, że w imię postępu należy wykorzystać naturalne bogactwa obszarów należących do Indian jak np. bogate minerały i drzewo mahoniowe.

Cennymi przewodnikami korespondentów w tej podróży byli sławni w całej Brazylii znakomici znawcy puszcz dziewiczych oraz niezastąpieni opiekunowie Indian: Orlando i Claudio Vilas Boas i Chico Meireles.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 28 stycznia — (janeiro) — 1970 — Nr 3151 — (4/70)

Agnew powrócił z podróży

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Spiro Agnew powrócił już ze swej kilkutygodniowej podróży po Azji, odwiedzając 11 państw i przebywając ogółem 59 tys. km. Złożył on wizytę w takich państwach jak np. Syjam, Tailandia, Malazja, Indonezja, Australia, Nowa Zelandia, Filipiny, Wietnam Południowy itp. Wszędzie Agnew podkreślał, że Stany Zjednoczone wypełnią swe zobowiązania podpisane z poszczególnymi państwami w Azji.

Opinia publiczna USA dopiero teraz zrozumiała lepiej, dlaczego Nixon wybrał Agnew'a jako kandydata na wiceprezydenta. Okazuje się, że Agnew przyjął na siebie misję walki z opozycją rządową w USA, pozostawiając Nixonowi wolne ręce w administrowaniu krajem. Rolę tę Agnew gra tak skutecznie i roztropnie, że — według ankiety Gallupa — zajmuje on 3 pozycję w opinii USA, po Nixonie i Billy Graham.

Omawiając na marginesie obecne nastroje zagranicznej polityki USA, należy zwrócić uwagę na jej niebezpieczną tendencję neo-izolacjonizmu. Stany Zjednoczone, pragnąc uniknąć ewentualnych komplikacji międzynarodowych jak również osiągnąć skuteczniej pokój w świecie, skłonne są raczej się cofnąć z niektórych niedogodnych i niebezpiecznych pozycji, aniżeli je utrzymać za wszelką cenę.

Taka tendencja polityki USA miałaby swe uzasadnienie, gdyby Związek Sowiecki okazał również czyste i szczere zamiary. Znając jednak niepohamowany imperializm sowiecki, z góry można przewidzieć, że miejsce pozostawione przez USA, zajęte zostanie i to zaraz przez ZSRR. To może się stać w Europie, Azji czy Ameryce Łacińskiej. W tej ostatniej ZSRR przeprowadza obecnie ofensywę handlowo-ekonomiczną.

Prezydent Egiptu — Nasser oraz szef terrorystów palestyńskich (Front Wyzwolenia Palestyny) — Yassir Arafat są bezpośrednio odpowiedzialni za intensyfikację działań wojennych na Bliskim Wschodzie.

Akcja rolniczo-hodowlana

Na ostatnim zebraniu funkcjonariuszy federalnych i stanowych Ministerstwa Rolnictwa powzięto szereg ważnych uchwał na temat dalszego rozwoju rolnictwa, hodowli bydła, produktów pochodnych oraz zorganizowania tzw. patroli mechanizacyjnych.

Wchodząc w szczegóły uchwał, warto podkreślić inicjatywę ministra Cirne Lima, by każdy stan przedstawił dokładny obraz swego rolnictwa i hodowli bydła, jak również najważniejsze trudności i problemy tych sektorów życia gospodarczego. Mają te dane w ręku, Min. Rolnictwa może skuteczniej i rozumniej planować konieczne ulepszenia i pomoce w sferze federalnej.

Innym ważnym punktem zebrania było uchwalenie większych sum na doświadczenia laboratoryjne oraz stacji technicznych, dzięki którym można podnieść jakość nasion rolnych, a także ulepszenie rasy bydła. Ogółem Min. Rolnictwa wyda prawie 28 milionów nowych kruzeirów by zwiększyć jakościowo i ilościowo produkcję rolną. Na rozszerzenie hodowli bydła, natomiast, przewidziane są sumy 20,1 miliona nowych kruzeirów, wliczając w to podniesienie rasy bydła przeznaczonego na chów czy ubój, zwiększenie produktów mlecznych oraz walka z różnymi chorobami wśród bydła.

Trzeba pamiętać, powiedział min. Cirne Lima, że Brazylia ma wielkie możliwości zwiększenia eksportu mięsa, a wzrost ten zależy bardzo od zdrowotnego stanu bydła przeznaczonego na ubój.

Świetlana, córka Stalina, która przebywa na wolności od 1967 roku w Stanach Zjednoczonych (Princeton), ucieszyła się na wiadomość, że Najwyższe Prezydium ZSRR pozbowiło ją obywatelstwa sowieckiego. Świetlana bardzo szybko przyzwyczaiła się do amerykańskiego sposobu życia.

CHILE NA ROZDROŻU

Najbliższe wrześniowe wybory na prezydenta w Chile postawiły ten kraj na niebezpiecznej drodze socjalizacji w wypadku, gdyby wybory wygrał kandydat lewicy. Do lewicy zaliczają się partie: komunistyczna, socjalistyczna, radykałowie, dysydenci z chrześcijańskiej demokracji oraz liberalni.

Do jakiegoś czasu partia komunistyczna pod przywództwem Luis Corvolan zamierzała narzucić lewicy znanego poetę lewicowego Pablo Neruda. Widząc jednak, że kandydatura ta nie znalazła powszechnego uznania u lewicy, wycofano kandydaturę Nerudy i zgodzono się na kandydata starego weterana socjalisty - Salvador Allende, który już po trzykroć kandydatował się w poprzednich wyborach i po trzykroć przegrał. Tym razem liczy on na zwycięstwo, mając silne poparcie u zwartej obecnie lewicy.

Kandydatem rządowym, czyli partii chrześcijańskiej demokracji jest Radomiro Tomic, były ambasador Chile w USA i uważany za najlepszego mówcę w chilijskich kołach politycznych. Trzecim kandydatem jest jeszcze Jorge Alessandri, obrany prezydentem w 1958 roku. Przedstawia on ugrupowania prawicowe.

Zwyciężając kandydat lewicy, partia komunistyczna objęłaby praktycznie rządy w Chile, a było by to zwycięstwo na drodze legalnej, bez użycia siły czy dokonania zamachu stanu.

W KALEJDOSKOPIE

● **Paryż** — Nagły zwrot polityki Francji, by popierać narody arabskie kosztem Izraela tłumaczy się obawą rządu francuskiego, by takie państwa jak Tunis, Argelia i Maroko nie dostały się pod wpływy sowieckie.

● **Saingon** — Dowództwo armii południowego Wietnamu rozpoczęło reorganizację wojska, by przystosować je do prowadzenia wojny bez pomocy oddziałów amerykańskich, opuszczających powoli Wietnam.

● **Recife** — Stan Pernambuco eksportował ub. roku produkty wartości prawie 90 mln. dolarów, spodziewając się w roku bieżącym dojść do 100 mln dolarów. Głównymi produktami na eksport są: cukier, miód, olej z mamonów ,bawełna itp.

● **Rio** — Narodowa Fundacja materiału szkolnego należąca do Min. Oświaty wydała w ciągu 15 lat ponad 9 milionów najrozmaitszych podręczników szkolnych przeznaczonych dla biednych uczniów.

● **Tel-Aviv** — Samoloty izraelskie coraz częściej bombardują egipskie obiekty wojskowe w pobliżu Kairo, celem podminowania morale jego mieszkańców oraz podkopania prestiżu prezydenta Nassera, wywołując ewentualny jego upadek.

● **Lagos** — Wobec nacisku międzynarodowej opinii publicznej, by ratować od śmierci głodowej ludność Biafry, rząd Nigerii zgodził się wreszcie przyjąć ratunkową akcję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

● **Waszyngton** — 60 procent opinii publicznej USA występuje w obronie por. Calley'a, oskarżonego a zastrzelenie osób cywilnych w Wietnamie. Ci którzy bronią Calley'a twierdzą, że wszystkiemu winna jest wojna.

● **Saigon** — Z powodu wielkich strat poniesionych ostatnio w walkach, Wietkong rekrutuje obecnie małoletnich chłopców, by dokonywali aktów sabotażu i terroru podkładając bomby pod gmachy i instytucje publiczne.

● **Tel-Aviv** — Komandosi izraelscy napadli na cytadelę egipską znajdującą się na jednej z wysepek, unosząc ze sobą drugą już stację radarową należącą do armii Egiptu.

● **São Paulo** — Na skutek gwałtownych deszczów dziesiątki municypiów paulistańskich zalanych zostało w ubiegłym tygodniu wodami rzek Piracicaba i Tietê. Zarejestrowano wielkie szkody materialne.

● **Waszyngton** — Dowództwo USA pokazało najnowszy tank dla armii typu "MBT-70", rozwijający wielką szybkość oraz mogący wysłać pociski nuklearno-taktyczne. Ponadto jest zabezpieczony przed radioaktywnością. Jego koszt wynosi milion dolarów.

● **Rzym** — Kardynał holenderski Alfrink udaje się do Rzymu, by omówić z Papieżem postanowienie Pastoralnej Rady Katolików, znoszące obowiązkowy dotąd warunek celibatu do przyjęcia lub spełniania funkcji kapłaństwa.

● **Brasilia** — Prezydent państwa zamierza wydać ostre polecenie celem położenia kresu wielkiej fali erotyzmu jaka objęła od jakiegoś czasu przeglądy i periodyki brazylijskie.

● **Los Angeles** — Według orzeczeń lekarskich, istnieją poważne obawy, że pigułki antykoncepcyjne spowodować mogą cukrzycę, wysokie ciśnienie, a zwłaszcza raka piersi.

● **Rio** — Dnia 20 stycznia brazylijskie Min. Lotnictwa obchodziło 29 rocznicę swego istnienia. Z tej okazji w Akademii Lotnictwa w Rio odbyło się przyjęcie oraz rozdanie pamiątkowych medali w obecności p. Prezydenta oraz kilku ministrów.

● **Moskwa** — 2 turystów włoskich i 1 belgijski aresztowanych zostało w Moskwie podczas rozdawania ulotek, w których potępiano władze sowieckie za prześladowanie liberalnych intelektualistów. Aresztowanym grozi proces, ponieważ podejrzani są o ruch konspiracyjny pod egidą Zachodu.

Z CYKLU: "GÓRĄ NASI"

W dniu 19 grudnia ubr. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów uczniom, którzy ukończyli Gimnazjum im. "Maria Luiza de Guimarães Medeiros" w São José dos Campos — São Paulo.

Wśród wielu maturzystów znajdowały się rodzone siostry: Felicja i Czesława Langwińscy, córki państwa Apolinarego i Wandy Langwińskich.

Felicja urodziła się w 1950 r. w Rio Grande do Sul, natomiast Czesława urodziła się w 1952 r. również w stanie gauszowskim. W 1956 roku wyjechały z rodzicami do Polski, uczęszczając tam do szkoły podstawowej. Do Brazylii wróciły w 1961 roku, gdzie nie znając języka portugalskiego — opanowały go w krótkim czasie.

Do gimnazjum uczęszczały wieczorem, gdyż za dnia pracowały w biurach fabryki Alpargatas. Prócz dobrych stopni z przedmiotów ogólnych, osiągnęły dobre wyniki w nauce języka francuskiego i angielskiego. W najbliższej przyszłości pragną się poświęcić naukom ścisłym.

Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się w kinie Santana w obecności licznych Brazylijczyków i Polaków, z których wymienić należy dyrektora technicznego wielkiej fabryki francuskiej RHODASA oraz naszego szanownego rodaka dr Jacek Górecki z rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w rozdawaniu dyplomów czy też w balu dla maturzystów, który się odbył 10 stycznia, br. serdeczne podziękowania składają — Felicja i Czesława Landwińskie.

Dzielnym i pracowitym maturzystkom pannom Felicji i Czesławie, jak również ich rodzicom — tak bardzo dbającym o wykształcenie swych dzieci — redakcja "LUDU" pozwala sobie przesłać jak najlepsze życzenia i gratulacje.

UWAGA!

Dnia 18 stycznia br. odbyło się roczne, walne zebranie w Towarzystwie Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach: Kuźnicki Feliks — prezes, Smoliński Jan — wice-prezes, Mikrut Mieczysław — sekretarz, Sadowski Bronisław — skarbnik, Skrzypnik Stanisław — bibliotekarz. Do radnych należą: Baran Wiktor, Firkowski Franciszek, Wasko Aleksander, Szufnan Jan, Rzepkowski Roman i Ciak Marian.

Nowemu Zarządowi życzy "Szczęść Boże" w pracy — Redakcja.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Telefone: 4-1057
Curitiba - Paraná - Brasil

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	NCr$ 12,00
W krajach północno i południowoamerykańskich	5 dolarów
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii	6 dolarów

Pocztą lotniczą:

W Brazylii	NCr$ 25,00
W krajach południowoamerykańskich	10 dolarów
W krajach północnoamerykańskich	15 dolarów
W krajach europejskich, itd.	18 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie	NCr$ 0,30
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	NCr$ 0,40

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — Avenida São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

PORTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt, 920.

BRASILIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislaus Rectory, 607, Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W ARGENTYNIE: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk - Floricultura Oberá Calle Cordoba, 267, OBERÁ — Misiones.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE O JANUSZU ZAPORSKIM

Dnia 26 października w Stanach Zjednoczonych ub. roku zmarł śp. Janusz Zaporski, długoletni prezes IBM do Brasil (Brazylijski Przemysł Maszyn) i wielokrotnie reprezentujący na zjazdach za granicą to wielkie przedsiębiorstwo. Zgon śp. Janusza Zaporskiego okrył żałobą jego małżonkę Marię Helenę oraz dwóch synów: Bohdana i Andrzeja.

Janusz Zaporski brał udział w obronie Polski w kampanii 1939 r. jako oficer 9 DAK'U, walcząc 2 tygodnie jeszcze po zajęciu Polski przez Niemców.

W ciągu 1940 roku zdołał wydostać się z okupowanej Polski i stawił się do dyspozycji władz polskich wojskowych w Rzymie i w Lizbonie. Wobec nadmiaru oficerów w czynnej służbie, władze wojskowe nie przyjęły jego zgłoszenia. Wskutek tego, z końcem 1940 roku, został skierowany przez firmę I.B.M. — w której pracował — do Brazylii.

Przy całej wdzięczności dla Brazylii, która stała się mu drugą ojczyzną, zachował on zawsze swe głębokie uczucia patriotyczne i zawsze — gdziekolwiek zdarzyła się okazja — popierał sprawę polską i pomagał swoim rodakom.

Cześć jego pamięci!

Rodzina śp. Janusza Zaporskiego, szczerze wzruszona, wyraża swe serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w tak ciężkich chwilach okazali jej tyle serca i współczucia .

WYJAŚNIENIA DO STATYSTYKI

MICHAŁ SEKUŁA — GUARAPUAWA

Konsul polski Kazimierz Głuchowski, w swojej pracy "Na Antypodach" w rozdziale "Dopływ kolonistów polskich do Brazylii" pisał: "Naturalnie cyfry te są tylko aproksymatyczne. W każdym razie można je raczej powiększyć niż zmniejszyć, zwłaszcza o ile idzie o tzw. rozprószonych".

Wielu starało się uchodzić za znawców tutejszych stosunków, zarzucano więc Głuchowskiemu, że cyfry podane przez niego są przesadzone.

Roman Wachowicz, nauczyciel w Alto Paraguaçu postanowił przeprowadzić spis polskich rodzin przy pomocy nauczycieli szkół polskich oraz działaczy społecznych. Spis ten wykazał, że Polaków w S. Catarinie jest o przeszło 10 tys. więcej niż to wykazał Kazimierz Głuchowski.

Inżynier Edmund Gardoliński postarał się zrobić wyciąg danych statystycznych z ksiąg urzędowych stanu riograndeńskiego o dopływie emigrantów i powtórzyła się ta sama historia. Cyfry podane przez inż. Gardolińskiego były również o 10 tys. większe aniżeli dane przez Głuchowskiego.

Spis na arkusze rodzinne wykazał, że rodziny polskie liczyły przeciętnie 5,8 osób, stąd przyrost na każde 10 lat dawał przeszło 25 procent dusz. Ja brałem tylko 25 procent.

Z jakim kapitałem naród polski wszedł do rozwoju Brazylii do 1970 roku?

RIO GRANDE DO SUL

Do Rio Grande do Sul przybyło Polaków w 1880 r.	700 dusz
Przyrost naturalny od 1880 do 1886	105 "
Przybyło w 1886 roku	600 "
Przyrost naturalny od 1886 do 1894	280 "
Przybyło w 1894 r.	25.000 "
RAZEM	26.685 dusz
Przyrost naturalny od 1894 do 1904 r.	6.670 dusz
Przybyło w tym samym czasie	5.600 "
Przyrost naturalny od 1904 do 1915 r.	10.710 "
Przybyło w tym samym czasie	7.000 "
Przyrost naturalny od 1915 do 1935 r.	31.865 "
Przybyło w tym samym czasie	7.000 "
Przyrost naturalny od 1935 do 1939 r.	13.700 "
Przybyło w tym samym czasie	5.690 "
Przyrost naturalny od 1935 do 1945 r.	28.730 "
Przyrost naturalny od 1945 do 1955 r.	35.900 "
Przyrost naturalny od 1955 do 1965 r.	44.880 "
Przyrost naturalny od 1965 do 1970 r.	28.500 "
Przybyło po wojnie	3.270 "
RAZEM	256.200 dusz

PARANA

W 1889 roku było Polaków w Paranie	11.000 dusz
Przybyło od 1889 do 1894 r.	15.000 "
Przyrost naturalny od 1894 do 1900 r.	3.900 "
Przybyło w tym samym czasie	6.100 "
Przyrost naturalny od 1900 do 1910 r.	9.000 "
Przybyło w tym samym czasie	6.000 "
Przyrost naturalny od 1910 do 1915 r.	6.375 "
Przybyło w tym samym czasie	14.730 "
Przyrost naturalny od 1915 do 1925 r.	18.025 "
Przybyło w tym samym czasie	2.845 "
Przyrost naturalny od 1925 do 1935 r.	23.240 "
Przybyło w tym samym czasie	16.000 "
Przyrost naturalny od 1935 do 1945 r.	33.050 "
Przybyło od 1935 do 1939 r.	4.000 "
Przyrost naturalny od 1945 do 1955 r.	42.315 "
Przybyło po drugiej wojnie światowej	7.000 "
Przyrost naturalny od 1955 do 1965 r.	54.640 "
Przyrost naturalny od 1965 do 1970 r.	34.150 "
RAZEM	307.360 dusz

(C. d. n.)

Ślub w Erechim

W pierwszych dniach stycznia br. odbył się w kościele parafialnym w Erechim ślub pary nowożeńców: Wandy Krępińskiej i Miltona Groch. Panna młoda jest córką państwa Władysława i Joanny Krępińskich. Ukończyła ona Szkołę Normalną, stając się dyplomowaną nauczycielką.

Pan młody jest synem państwa Stanisława i Etelwiny Grochów. Zzawodu jest buchalterem, nadto jest wspólnikiem dużej oficyny mechanicznej.

Tak nowożeńcom jak i ich rodzicom redakcja "Ludu" przesyła swe najlepsze życzenia.

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLI

KS. JÓZEF VON LASSBERG T. J. — 1851 - 1946

W galerii kapłanów wielkich i zasłużonych dla ka polskich w Brazylii, należy wymienić kilka sylwetek narodowości, Lassberg, Bardini, budząc ducha i niosąc p religijno-oświatową.

Dziś, w ujęciu kronikarskim, podam biografię, od hołd wybitnemu pionierowi, ks. Józefowi von Lassberg zuicie, gdyż zaciążył przełomowo w formacji polskich pisk w południowych Stanach.

Ks. Józef von Lassberg, wędrowny misjonarz i duszy polskiej, urodził się w Dettmold, Westfalii, w 22 maja 1851. Studia pobierał w sławnym internacie w kisch, Szwajcarii po ukończeniu szkół wstąpił do Jezuit 1867 roku i wyświęcony na kapłana w 1881 r., doktor się w Rzymie, Prawo Kościelne. Następnie przez dzies oddaje się pracy zawodowej, jako wykładowca w Angl Widmes, Liverpool i Ditton Hall. Tutaj zapoznał się z kolonią polską i litewską pracującą we fabrykach. Po jąc skłonność do języków, nauczył się biegle po polsku tewsku, posługując się nimi w mowie i piśmie bezbłędn

W Księdze Pamiątkowej Polskiej Misji Katolickiej Londynie czytamy: "W 1888 roku obowiązki polskiego narza obejmuje dobrowolnie i samorzutnie O. J. von sberg, Niemiec, profesor prawa kanonicznego w klasztor Widmes, Ditton Hall w Lancashire. Obok klasztoru małe skupisko polskich robotników. O. Lassberg zaz się z nimi i postanowił im pomóc. Nauczył się tak pol i litewskiego języka, że mógł się nimi w mowie i piśmie giwać; zaczął prenumerować polskie pisma, przestud historię i literaturę polską. Zostawił on szereg notatek tów po polsku z opisami swojej działalności wśród Pol i Litwinów. O. Lassberg regularnie odwiedzał Polaków Liverpoolu, gdzie proboszcz angielski przeznaczył jeden tarzy na nabożeństwa dla Polaków, i za jego inicj został do tego ołtarza sprowadzony z Krakowa obraz Ostrobramskiej. W spisie Polaków londyńskich, O. La oblicza i podaje 1.000 dusz nie licząc dzieci.

Z notatek wynika, że Polacy żyli w niezmiernej b rozproszeniu, bez opieki i organizacji, wydani na stop wynarodowienie się i utratę wiary katolickiej".

O. Lassberg dwa lata pracował w Niemczech, aż p szeństwo zakonne przerzuciło go do Brazylii w 1897 r. Grande do Sul, gdzie z poświęceniem oddał się pracy pasterskiej w parafiach niemieckich: Lajeado, Estrel Leopoldo, Sta. Cruz, Caí, Féliz, Candelaria; nadto w Catarina: Nova Trento i Florianópolis. Wszędzie spot z masami polskiego ludu a widząc zaniedbania i brak skich kapłanów, przejął obowiązki wędrownego misjo

(C. d. n.) — Ks. Jan Pitan

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez **PACZKI PEKAO** tak zw. "DO WYBORU" PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, szyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt torowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały bu lane, włóknennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, w koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

WISCONSIN

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA
MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGA
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

KĄCIK LEKARSKI:

Nie zaniedbywać kaszlu i kataru

Wielu ludzi w okresie jesieni i zimy cierpi na uporczywy kaszel. Jedyna na to rada: udać się jak najszybciej do lekarza. W przeciwnym wypadku grozi chroniczny nieżyt (zapalenie) oskrzeli (bronchitis). Tej choroby nie można się następnie pozbyć przez całe życie.

Chroniczny nieżyt oskrzeli (bronchitis) należy do chorób które rzadko tylko traktowane są poważnie. Przeważnie chorzy na tę chorobę udają się do doktora, gdy proces jest już daleko posunięty. Wówczas można jeszcze bronchit złagodzić, ale nie można go już wyleczyć. Dlatego takie duże znaczenie ma potraktowanie z należytą powagą pierwszych objawów tej choroby.

Bronchit należy do chorób bardzo rozpowszechnionych. Liczba chorych stale wzrasta.

Właśnie jesienią i zimą w czasie nasilenia grypy istnieje niebezpieszeństwo powstawania komplikacji. Przyczyną są niezliczone bakterie, szczególnie czynne podczas grypy lub ogólnego osłabienia organizmu.

Ostry nieżyt oskrzeli wywołany jest zakażeniem bakteryjnym lub podrażnieniem błony śluzowej oskrzeli czynnikami toksycznymi.

Na powierzchni śluzowej oskrzeli znajdują się drobne włoski, których głównym zadaniem jest oczyszczanie oskrzeli od śluzu i innych substancji. Gazy spalinowe i para, które coraz bardziej zanieczyszczają powietrze w dużych miastach, odbijają się źle na błonie śluzowej oskrzeli. Następstwem tego staje się ciągły kaszel. Podobnie szkodliwy wpływ wywiera nieumiarkowane palenie papierosów.

Ten stały kontakt ze szkodliwymi substancjami prowadzi do podrażnienia oskrzeli. Już w wypadku nieszkodliwego kataru wystąpić może ostry bronchit z męczącym kaszlem, lekką gorączką, wydzieliną śluzową. Ten ostry bronchit można wyleczyć jeżeli chory natychmiast zwróci się do lekarza.

Obok infekcji przyczyną powstawania bronchitu mogą być również skłonności alergiczne. Są ludzie, którzy bardzo ostro reagują na pewne substancje lub materiały, jak na przykład, na pewne produkty żywnościowe, lekarstwa, kwiaty, lakiery, cement, benzynę, itd.

KŁUJE I PIECZE W KLATCE PIERSIOWEJ

Jakie więc są objawy bronchitu chronicznego? Gorączka, dreszcze, ogólne złe samopoczucie, kaszel, czasami zaburzenia żołądkowe. Z rana kaszel i większa ilość plwociny wskazują już na osłabienie funkcji płuc.

Kaszel, który jest typowym objawem ostrego bronchitu, może utrzymywać się w ciągu kilku tygodni, stopniowo stając się mniej uporczywym. Ataki kaszlu mogą trwać nawet parę godzin.

Jednym z objawów charakteryzujących stadium choroby jest brak oddechu. Początkowo chory na bronchit ma utrudniony oddech tylko podczas wchodzenia na schody, potem robi stale wrażenie, jak gdyby odbył długą drogę biegiem. Stale narzeka na brak powietrza.

Wpływ bronchitu chronicznego na płuca i serce jest bardzo groźny. Bicie serca, zawroty głowy, ucisk w klatce piersiowej, omdlenia, coraz częściej nawiedzają pacjenta.

Jak można walczyć obecnie z taką chorobą? Potrzebna jest jak najszybsza interwencja lekarza. Całkowite wyleczenie osiągnąć można tylko wówczas, jeżeli chory zwróci się do doktora w stadium, kiedy katar wygląda jeszcze całkiem niewinnie. Ponadto leczenie pacjenta należy zaczynać od miejsca jego pracy.

Bardzo niebezpieczna jest w takich wypadkach praca w pomieszczeniu, gdzie powietrze zanieczyszczone jest gazami, spalinami, wyziewami... Jeżeli nie można na razie zmienić pracy, należy wykorzystywać przynajmniej przerwę na pobyt na świeżym powietrzu. Trzeba też przeprowadzać systematyczne badania lekarskie.

MLEKO Z MIODEM — WYPRÓBOWANY ŚRODEK

Człowiek chory na grypę musi pozostać w łóżku, ażeby choroba ta nie rozwinęła się w chroniczny bronchit. Obok tych środków profilaktycznych, które mają ustrzec przed bronchitem, w stadium ostrego nasilenia choroby stosowane są antybiotyki, które ułatwiają proces oddychania. Podawanie środków wykrztuśnych ułatwia wydalanie wydzieliny oskrzelowej. Chory powinien pozostawać w łóżku i wypijać dużą ilość gorących płynów, jak grzane wino i miód z mlekiem.

Bardzo pomagają również masaże klatki piersiowej. Dalszym krokiem w leczeniu chorych na bronchit jest "terapia inhalacyjna", zabieg polegający na wdychaniu pary, gazów, rozpylonych leków. W ten sposób lekarstwa docierają bezpośrednio do oskrzeli.

Przebywanie na świeżym powietrzu ma bardzo duże znaczenie dla chorych na bronchit. Wskazane są kąpiele i hydroterapia. W ogóle ćwiczenia cielesne są pożądane. Spacery, pływanie, jazda na rowerze — są to czynności dostępne także dla chorego na bronchit.

Jeszcze parę rad dla chorych na bronchit: poważną rolę odgrywa jedzenie bogate w witaminy i kalorie, ponieważ wzmacnia odporność organizmu. Należy codziennie uprawiać w ciągu 10 minut gimnastykę oddechową. Unikać przemoczenia i zimnych napojów. Jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu. Prysznice i masaże dla hartowania się. Oddychać nosem.

"N. i K."

P.K.O – WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

WALKA Z BIEDĄ W USA

Dwie wieści z frontu walki z biedą w Stanach Zjednoczonych, jakie nadeszły w ostatnim czasie, mogą napełnić nas radością. Wprawdzie daleko tam jeszcze do upolowania śmiertelnego wroga całego społeczeństwa, niemniej jednak jest się już na dobrej drodze, a to znaczy bardzo wiele.

Zgodnie z informacjami statystycznymi świeżo zebranymi, liczba osób zaliczonych do kategorii "biednych" zmalała w ubiegłym roku o dwa miliony. Dziś na 200 milionów mieszkańców jest 254 miliona biedaków, czyli 13 procent, podczas, gdy jeszcze w 1961 roku było ich 22 procent.

Nieprzyjemną sprawą jest fakt, że jedną trzecią ludzi biednych stanowi ludność murzyńska, ale i tu jest rzecz pocieszająca. Czarni stanowili 56 procent biedoty w okresie 1961 - 1968, a w ostatnim roku spadli do 33 procent. Postęp jest więc imponujący.

STOP Z PAMIĘCIĄ

Metalurg William Buchler, zatrudniony w laboratorium White Oak, eksperymentując z metalami używanymi do uszlachetnienia stali wynalazł przez czysty przypadek stop metalowy o przedziwnych własnościach. Aliaż ten — nazwany 55 nitinol, składający się w 55 proc. z niklu i w 45 proc. z tytanu — obdarzony jest jak gdyby własną pamięcią.

Drut nitinolowy ukształtowany po odpowiedniej obróbce w wysokiej temperaturze, po oziębieniu może być dowolnie zginany czy prostowany — i zawsze, po ponownym ogrzaniu, przybierze taki kształt, jaki mu pierwotnie nadano. Tak na przykład wyprostowany spinacz biurowy po wrzuceniu do gorącej wody przybierze znów postać spinacza.

Wynalazkiem tym zainteresowały się laboratoria NASA. Mają one zamiar wyprodukować z nitonolu dużej rozpiętości antenę radioteleskopową. Po oziębieniu zostanie ona sprasowana do wielkości dużej piłki i w tej postaci wystrzelona na przykład na powierzchnię Księżyca. Tam pod wpływem ciepła słonecznego rozwinie się, niczym kwiat, i na powrót przyjmie nadany jej w laboratorium kształt anteny...

ORYGINALNE WYŚCIGI

W New Jersey odbywają się oryginalne zawody: wyścig raczkujących niemowląt. Górna dopuszczalna granica wieku zawodników wynosi 10 miesięcy. Dystans około 25 metrów. W bieżącym roku obrót utworzonego specjalnie na te zawody totalizatora wyniósł ponad milion dolarów.

PROBLEM

W Stanach Zjednoczonych powstał projekt, by wszystkie drzewa przydrożne zastąpić sztucznymi z elastycznej masy, która stanowiłaby amortyzator w przypadku katastrofy. Produkcję drzew już rozpoczęto. Istnieje tylko rozbieżność zdań co do tego, czy na zimę — ze względów psychologicznych — zdejmować z nich liście czy też nie.

"OJCIEC" FILMU DŹWIĘKOWEGO

Józef Tykociński urodził się w r. 1877 we Włocławku. Studia odbył w Polsce, a następnie na politechnikach w Berlinie, Sztokholmie i w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszy film zobaczył w 1896 roku w jednej z sal kinowych Nowego Jorku. Postanowił go ulepszyć przez dodanie mu dźwięku. I rzeczywiście po wielu latach pracy udało mu się zespolić dźwięk z taśmą filmową.

Tykociński współpracował jako doradcą z firmą Marconiego. Jego zasługą jest m. in. przesłanie pierwszej wiadomości telegraficznej przez Atlantyk w 1902 roku.

Mieszkając w Stanach, od czasu do czasu odwiedzał Europę. Od 1920 roku pracuje jako inżynier doświadczalny w firmie amerykańskiej Westinghouse. Powołany zostaje przez uniwersytet Illinois na wykładowcę. W r. 1948 przeszedł na emeryturę.

Zmarł w szpitalu Carle Fundation w Urbana (USA), w 92 roku życia. Spędził tam ostatnie lata.

LUDZIE I PSY

W Paryżu otworzono restaurację dla psów. Cena przeciętnego obiadu w granicach jednego dolara. A oto menu jednego dnia: potrawka à la światło księżyca, nerka à la Napoleon, płucka w galarecie, pasztet z wątróbek mysich. Interes idzie tak dobrze, że właściciel zapowiada otworzenie filii w większych miastach Francji.

CZY KAMIEŃ ZASTĄPI METALE?

Członek sowieckiej Akademii Nauk Lewinson-Lessing, geolog i badacz wulkanów twierdzi, że kamień może w bliskiej przyszłości zastąpić metale. Jedna tona kamienia zastępuje od 3 do 8 ton metalu! Czynne są już dwie fabryki w Moskwie i Doniecku odlewające z kamieni rury i koła pomp odśrodkowych.

W Doniecku okazało się, że tona kamienia może zastąpić nawet 12 ton stali! Patent sowiecki nr 108042 zawiera receptę inkrustowania kamienia kamieniami. Dział przemysłu odlewnictwa kamiennego nosi nazwę petrurgii.

NIEBEZPIECZNY GRZYBEK

W Anglii wykryto pewien gatunek grzybka pleniącego się szczególnie w paliwie stosowanym w samolotach odrzutowych. Kolonie owego grzybka zatykają przewody i wywołują korozję zbiorników paliwa. Grzybek ten mógłby nawet spowodować katastrofę lotniczą. Brytyjscy mikrobiologowie zajęli się zwalczaniem owego niebezpiecznego grzybka, mającego tak oryginalny apetyt.

PRZECIĘTNA ŻYCIA

Światowa Organiz a c j a Zdrowia opublikowała dane dotyczące przeciętnej życia mieszkańców poszczególnych krajów. Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu znajdują się Szwedzi — przeciętny wiek (71,3), Holendrzy (71,1), i Islandczycy (70,7 lat). Stany Zjednoczone zajmują dopiero 26 pozycję.

Wśród kobiet żyją najdłużej Holenderki (75,9), a dalej Szwedki (75,7, Norweżki (75,6), Francuzki (75,1), Szwajcarki, Angielki, Australijki i mieszkanki Związku Sowieckiego.

BIURO MATRYMONIALNE

Radia amerykańskie i telewizja od pewnego czasu reklamują agencję Barlay, która jest największym na świecie biurem matrymonialnym. Biuro reklamuje się w następujący sposób: "Jeśli jesteś zakochany w jakiejś gwieździe filmowej — amerykańskiej lub zagranicznej — zwróć się do nas. W krótkim czasie znajdziemy dla ciebie jej sobowtóra".

BRATNIE MUMIE

Zespół specjalistów z Zakładu Anatomii Uniwersytetu w Liverpoolu ustalił ostatnio więzy pokrewieństwa istniejące między zmarłymi przed ok. 3 tys. lat faraonami Tut-anch-Amonem i Smenkharem.

Na podstawie pomiarów antrologicznych ich zmumifikowanych zwłok oraz analizy zawartości żył doszli oni do wniosku, że faraonowie byli rodzonymi braćmi, gdyż posiadali identyczną grupę krwi A-2.

Grobowiec Tut-anch-Amona, w którym znajdowała się mumia faraona oraz bezcenne skarby, odkryto w 1922 r.

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IM. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, Droga Młodzieży!

Niby złotym kluczykiem, "Kącik" otwiera swoją działalność z Nowym Roku, piękną odezwą szan. pani Henryki Domiańskiej.

Z NOWYM ROKIEM 1970!

Tytułem współpracy kreślę kilka słów do naszej drogiej gazety "LUD", "Kącika" i pisemka "Zew".

Najpierw z początkiem Nowego Roku składam wszystkim współpracownikom i czytelnikom jaknajserdeczniejsze życzenia. Oby na progu Nowego Roku obrali sobie kierunek i jaki piękny cel w życiu i w nim wytrwali. Drogowskazem niech nam wszystkim będzie Miłość, Szlachetność i Męstwo. Celem Niebo, a busolą — Bóg.

Dla kierowniczki "Kącika" i "Zewu" szan. pani Janiny Urban specjalne życzenia — oby spełniły się jej szczytne ideały niesienia wysoko sztandaru wiary i kultury polskiej, którą wlewa z poświęceniem i samozaparciem się siebie w dusze i umysły młodzieży pochodzenia polskiego. Oby moc Boża nieziemską siłą wsparła wszystkie jej szlachetne poczynania.

Lecz dobre życzenia, choćby najpiękniejsze nie wiele pomogą jeżeli w "sukurs" nie przyjdzie szlachetny czyn poparcia materialnego, albo moralnego.

Dlatego naszym życzeniom niech towarzyszy zawsze choć najdrobniejsza współpraca, choćby maleńka drobna ofiara, a zbierze się z okruszyn wielki stos. Niech kto umie pisać napisze choć parę słów o swojej miejscowości, o życiu lokalnym, albo nawet anegdotę czy dowcip.

Przypominam sobie, że śp. ojciec po tragedii wrześniowej, mówił rozentuzjazmowany: "Myślałem, że już teraz humor polski d. wzięli, ale gdzie tam! Humor polski dalej żyje i nawet świetnie prosperuje".

Dlatego i my wszyscy nie traćmy humoru. Radośnie jak św. Franciszek z Asyżu służmy Panu Bogu i Ojczynie. Przez pryzmat dobrego humoru widzi się świat w pięknych kolorach. Może poezyjkę jaką niekoniecznie swoją (wiadomo, że geniusze na kamieniach się nie rodzą).

Postawmy sobie za cel odnowienie duchowe, rozbudzenie w sobie drzemiących uczuć narodowych. Dalej, naprzód! Do nauki do czynu. Chcieć to móc — jak pisze zacny ksiądz Franciszek Kawecki.

Postanówmy sobie stać się coraz lepszymi. Pielęgnując swoje tradycje szanujmy też cudze. W ten sposób życie nasze stanie się bardziej urocze a świat gościnniejszy.

Winniśmy miłość i lojalność wobec ukochanej Brazylii — naszej drugiej Matki. Grzech ciężki popełnia kto Ojczyznę zdradza, lub na jej szkodę działa.

Wzorujmy się nie na modnisiach i błaznach przemijających, ale na osobach które życie swoje świętością naznaczyły, na bohaterach narodowych. Mówmy sobie — Mogli oni — możemy i my!

Skromnie, uczciwie pracując, gdzie kogo los życia postawi przyniesiemy zaszczyt naszemu imieniu, i podniesiemy dobrobyt kraju.

Lecz ponad wszystko kultywujmy w sobie czarowny kwiat przyjaźni, i uczmy się codzień mądrości w przepięknej, choć skomplikowanej księgi życia.

Henryka Domiańska — Pinaré - Cruz Machado.

Szan. i droga pani Henryko!

Serdecznie dziękujemy za piękny apel. Korzystając z podanej myśli otwieramy konkurs na najlepszy polski dowcip, czy anegdotę. Za każdą współpracę wyślemy piękną pocztówkę polską. Najlepsze otrzymają jako nagrodę drobne upominki z Polski.

Anegdoty, które zyskają piersze, drugie i trzecie miejsce ukażą się w Kąciku, a reszta w "Zewie". Prosimy adresować na adres odpowiedzialnej za ten dział: Janina M. Urban, 549 — Curitiba - Paraná.

***

Szan. pani Janina M. Urban!

Po raz pierwszy piszę kilka słów.

Sporo czasu mieszkamy w mieście Apucarana, gdzie mamy swój dom, o 9 km odległy od posiadłości na której teraz gospodarzy stryjek z żoną. Oboje pochodzą z Cruz Machado. Mój tatuś także. Tatuś ma na imię Andrzej a mamusia Alicja. Ona jest tutejsza.

Przenieśliśmy się do miasta z powodu nauki. Czworo nas uczęszcza do szkoły. Ja, z bratem Romualdem do Gimnazjum, siostra Iwonka kończy klasę piątą i uczęszcza na kurs wstępny do Gimnazjum, Romildo chodzi do szkoły podstawowej.

W dzień pracuję w księgarni a wieczorem chodzę do Gimnazjum. Moim ulubionym "hobby" jest zbieranie znaczków pocztowych, posiadam już małą kolekcję — różnych krajów.

Z poważaniem —

Hermenegildo Pawlik — Apucarana

(Ciąg dalszy na str. 7)

ŻYCIE RELIGIJNE

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH

W on czas weszli do Kafarnaum. A wnet w szabat wszedłszy do bożnicy, nauczał ich. I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem uczył ich jako władzę mający nie jak doktorowie. A był w ich bożnicy człowiek, mający ducha nieczystego, i zawołał, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest, święty Boży. I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz, a wynijdź z człowieka. I targając go duch nieczysty, z krzykiem wielkim wyszedł z niego. I zdumiewali się wszyscy, tak iż między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, a są mu posłuszni? I wnet rozeszła się sława jego po wszystkiej krainie galilejskiej.

†

Bóg wystawił na próbę naród wybrany, kiedy Mesjasz przyszedł na świat nie w taki sposób, jak on sobie wyobrażał. Narodzenie ubogie i do 30-go roku życia prowadzi życie prostego człowieka Kiedy rozpoczął życie publiczne stał się zagadką dla wielu zwłaszcza dla doktorów zakonnych, skąd zdobył tak wielką wiedzę, kiedy nie chodził do ich szkół. Ale ludzie dobrej woli słuchając nauk Zbawiciela, patrząc na cuda, jakie działał na potwierdzenie, że jest Synem Bożym nie mieli trudności uwierzyć Mu i w dzisiejszej ewangelii wydają świadectwo: "Albowiem uczył jako władzę mający, a nie jak doktorowie". Tym więcej, kiedy widzieli, jak duch nieczysty usłuchał Chrystusa. Historia się powtarza w ciągu wieków. Rozmaicie ludzie odnosili się do Chrystusa i Jego Kościoła. Jednych Ewangelia zachwycała i stała się drogowskazem w życiu. Innych nawet największe cuda nie przekonały o prawdziwości nauki Chrystusowej, jak to było z faryzeuszami. Mądrość ludzka nie pomoże, kiedy serce zepsute a w umyśle pycha panuje. Trzeba stać się dla Boga maluczkim i prostym, a wtenczas nauka Chrystusowa przeniknie do duszy człowieka i uzna ją za jedynie prawdziwą i przynoszącą człowiekowi szczęście. Świadczą o tym słowa Pana Jezusa z jakimi zwrócił się do swego Ojca niebieskiego i zapisane w Ewangelii św. Mateusza: "Wyznawam tobie, Ojcze Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je maluczkim. Tak Ojcze! iż tak upodobało się przed Tobą".

KS. Z. P.

DUSZPASTERZ ODPOWIADA

Jak może Papież być nieomylny, skoro jest człowiekiem?

— Papież jest omylny, jak ty i ja, w zwykłych sprawach życiowych, gdy mówi o deszczu, pogodzie, czerwonym lub czarnym, elektryczności i innych rzeczach podobnych.

Jest również omylny w tym znaczeniu, że może upadać i grzeszyć, jak ty i ja, a nawet trafić do piekła.

Jest również omylny, gdy jako prywatny uczony rozprawia o rzeczach religijnych lub pisze o nich.

Lecz jest zupełnie nieomylny, gdy jako Papież, czyli w pełni swej władzy najwyższego nauczyciela chrześcijan (władzy, której udzielił mu Jezus), orzeka, czyli zobowiązuje do wierzenia w zasadę wiary, moralności lub posłuszeństwa. Wówczas jego usta mówią samą prawdę, oczywiście, tylko dzięki wszechmocy Bożej, wzbraniającej orzekać coś przeciwnego wierze lub dobru duchownemu chrześcijan.

Przypomnijmy sobie te słowa Ewangelii: "Piotrze... tobie daję klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie". Czyż to nie jasne?

Lub znowu: "Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja..., utwierdzaj braci twoich". Uważaj: "Tobie, ty, twoich"; Chrystus więc stosował te słowa tylko do św. Piotra, pierwszego Papieża — nie zaś do wszystkich Apostołów.

Czytając Ewangelię, znajdziesz w niej dużo innych podobnych ustępów, na przykład: "A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go".

I rzeczywiście, żaden Papież nie wydał takiego orzeczenia, któreby sprzeciwiało się wierze lub moralności chrześcijańskiej. Wprawdzie pośród nich było kilku, czterech czy pięciu, których możnaby uważać za niegodnych i przeniewierców, lecz ani jeden z nich nie popełnił błędu w swym nauczaniu jako Papież. Jest to dowód historyczny nieomylności Papieża, choć oczywiście głównie na słowach Chrystusa i orzeczeniu Kościoła polega nasza wiara w tę nieomylność.

ODRĘCZNY LIST PAPIEŻA

Papież Paweł VI skierował list odręczny do kardynała holenderskiego Bernarda Alfrink, w którym domaga się od kleru holenderskiego, by nie występował przeciw celibatowi duchownych. Wprawdzie część tego kleru wydała już orzeczenie, że celibat księży przestaje obowiązywać w Holandii. Znaczna jednak liczba kleru Holandii z kardynałem Alfrinkiem na czele, nie wypowiedziała się jeszcze w tej sprawie. Alfrink czyni wysiłki, by nie dopuścić do schizmy w Holandii, zawieszając kwestię celibatu do najbliższego Synodu.

WATYKAN A JUGOSŁAWIA

W najbliższym czasie odbędzie się wizyta marsz. Tito we Włoszech. W kołach watykańskich mówi się o możliwej audiencji Tita u Papieża, podczas której omówi się stosunki między Watykanem a Jugosławią. Stosunki te zostały nawiązane w roku 1966. Daleko im jednak do harmonijnej współpracy.

ZŁOTY JUBILEUSZ KARDYNAŁA

Kardynał rioski D. Jaime de Barros Camara obchodził z początkiem stycznia br. złoty jubileusz kapłański. Uroczystości te odbyły się w São José, miejsce urodzenia kardynała — odległego kilka kilometrów od Florianópolis. Po Mszy św. jubileuszowej, gubernator santakataryński w obecności ks. Kardynała i członków rządu stanowego dokonał odkrycia biustu z brązu z podobizną D. Jaime. Jak wiadomo, D. Jaime liczy 75 lat i zgodnie z postanowieniem Soboru — zgłosił swą dymisję u Papieża. Dotąd jednak dymisja ta nie została przyjęta.

KATOLICKIE STUDIO TV W ANGLII

W mieście Middlesex, w Wielkiej Brytanii powstało katolickie nowoczesne studio telewizyjne, w którym nagrywa się na taśmę (video tap). filmy oraz inne programy przeznaczone dla państw niedorozwiniętych. Studio to kosztowało 180 tys. funtów szterlingów.

KATOLICYZM A WYZNANIE MOJŻESZOWE

Watykański sekretariat zjednoczenia Chrześcijańskiego opublikował dokument zawierający normy i zasady jakie powinny panować między katolikami a wyznawcami religii Mojżeszowej. Dotąd nie było jeszcze prawdziwego dialogu pomiędzy reprezentantami tych dwóch wyznań. Dokument ten podkreśla, że godność osoby ludzkiej nie dopuszcza anty-semityzmu, tak bardzo przeciwnego duchowi chrześcijaństwa.

AKCJA O SZKOŁY KATECHETYCZNE

Różne instytucje misyjne we Francji rozpoczęły kampanię wśród młodzieży francuskiej, mającej na celu zainteresować młodzież pracami misyjnymi oraz przeprowadzić zbiórkę pieniężną na katolickie szkoły katechetyczne w Afryce i Azji. Kampania ta ma trwać 3 miesiące.

NAUCZANIE TEOLOGII PRZEZ KORESPONDENCJĘ

Korespondencyjne kursy teologiczne dla katolików świeckich zorganizowane przez ośrodek ekumeniczny "Ut unum sint" w Rzymie ukończyło dotychczas 2 tysiące osób. Celem kursów jest udostępnienie studiów tym wszystkim, którzy pragną pogłębić znajomość problemów teologicznych, lecz z różnych powodów, takich jak brak czasu, praca zawodowa lub znaczna odległość nie mogą uczęszczać na normalne wykłady. W ramach kursów organizuje się co roku 4-dniowe spotkania studentów i profesorów.

KULTURA WŚRÓD INDIAN DROGĄ RADIOWĄ

Kursy podstawowej kultury, zorganizowane przez Radio św. Gabriela dla Indian boliwijskich, objęły już blisko 10 tysięcy osób. Z liczby tej 3 tysiące zapisało się na regularne kursy czytania i pisania. Radiostacja nadaje audycje przez 10 i pół godziny dziennie bez przerwy. 4 godziny są poświęcone wyłącznie lekcjom i wykładom, podczas gdy pozostałe dotyczą programów kulturalnych i muzycznych. 80 procent audycji odbywa się w języku aimara, najbardziej popularnym dialekcie miejscowych Indian.

40-LECIE SEMINARIUM W NIEPOKALANOWIE

Niższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów w Niepokalanowie obchodziło ostatnio 40-lecie swego istnienia. Powstało ono z inicjatywy zamordowanego przez hitlerowców w obozie zagłady sługi Bożego O. Maksymiliana Kolbe.

Wieści z Polski

DAR DLA MUZEUM EPOKI KOPERNIKOWSKIEJ

Od kilku już lat trwają w Toruniu przygotowania nad zorganizowaniem Muzeum Epoki Kopernikowskiej. Placówka otwarta zostanie w czasie obchodów 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Zgromadzone zostaną w niej różnego rodzaju pamiątki po wielkim astronomie. W zbiorach przyszłego muzeum znajdą się także prace współczesnych artystów. Muzeum Epoki Kopernikowskiej mieścić się będzie w trzech obiektach — Domu Rodzinnym Astronoma, kamieniczce sąsiadującej z tym budynkiem oraz w Ratuszu. W tych dniach Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało do Torunia dar radzieckiego artysty-plastyka Leonida Michajłowicza Macechy. Jest to popiersie Mikołaja Kopernika (wysokości 50 cm) wykonane w porcelanie. Dar radzieckiego artysty jest pierwszym eksponatem przekazanym z zagranicy do Muzeum Epoki Kopernikowskiej.

POLSKO-FRANCUSKIE KOLOKWIUM PETROCHEMICZNE

W Płocku odbyło się polsko-francuskie kolokwium petrochemiczne poświęcone zagadnieniom związanym z produkcją olein i ich transportem rurociągami. W trakcie trwania kolokwium goście francuscy zwiedzili Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku. W następnie delegacja francuska odbyła w Warszawie szereg rozmów z polskimi fachowcami w dziedzinie petrochemii i gospodarki produktami naftowymi, a także z przedstawicielami polskich Central Handlu Zagranicznego.

GDAŃSKIE ZABYTKI

Tylko nieliczne z 670 znajdujących się na terenie Gdańska zabytków, wymagają jeszcze odbudowy. Już wkrótce wszystkie stare budowle odzyskają swe piękno i zostaną odpowiednio zagospodarowane. I tak np. Baszta Kitwiczników nad Motławą oddana została do dyspozycji archiwum konserwatorskiemu, w innym obiekcie — przy Targu Rybnym — urządza się pracownię metaloplastyki i punkt sprzedaży pamiątek. Zabytkowa katownia, po zakończeniu rekonstrukcji, będzie służyć turystyce, a w domu "Trzech kaznodziei" zlokalizowana zostanie placówka służby zdrowia. We wnętrzach Ratusza głównomiejskiego i dworu miejskiego od połowy przyszłego roku znajdzie się siedziba harcerzy.

POLSKIE ANTISOL

Zakończony został ostatni etap prac nad uruchomieniem przemysłowej produkcji płaskiego szkła, pochłaniającego promieniowanie czerwone (cieplne) Przemysłowy wytop szkła typu Antisol podejmuje Huta Szkła Okiennego w Kunicach. Szkło typu Antisol jest szeroko stosowane na całym świecie dla celów klimatyzacyjnych w budownictwie i motoryzacji, ponieważ chroni wnętrza budynków i pojazdów przed nicznych przed nagrzaniem promieniami słonecznymi. Ponadto stosuje się je do ochrony różnych stanowisk pracy przed nagrzaniem od przemysłowych lub innych instalacji grzejnych. Opracowane zostały dwie wersje polskiego Antisolu. Pierwsza — tańsza — ma zabarwienie zielonkawe i przepuszcza około 25 proc. promieniowania podczerwonego. Druga wersja, nieco droższa, ma zabarwienie niebieskawe, a przepuszcza zaledwie 10 proc. promieniowania. Ponadto opracowane zostało szkło o charakterystyce pośredniej. Jak wykazały badania, polski Antisol nie ustępuje szkłom zagranicznym podobnego typu, a niektóre gatunki są nawet lepsze.

FOLKLOR REPATRIANTÓW Z BUKOWINY

We wsiach powiatu Żegań, Karczówka, Wrzesiny, Stanów, Wichów i Brzeźnica żyje ok. 5 tys. polskich osadników, repatriantów z rumuńskiej Bukowiny. Są to w większości rolnicy, potomkowie górali ze Śląska Cieszyńskiego i Czadeckiego. Starsza ich generacja przechowała żywe tradycje ludowe, przywiezione na Bukowinę przez pradziadów-emigrantów z pierwszych lat XIX wieku. W oparciu o te przekazy, powstał w Brzeźnicy 40-osobowy zespół ludowy repatriantów bukowińskich. Głównym punktem programu zespołu są oryginalne obrzędy i ceremonie wesela czadeckiego, itd. Do tańców przygrywa kapela pod batutą Jurosika, w której skład wchodzi trzech jego synów i zięć. Członkowie zespołu ubrani są w regionalne stroje sprzed 100 lat. Zespół występował już przed kamerami TV, a na wojewódzkim festiwalu amatorskich zespołów artystycznych w Słubicach zdobył pierwsze miejsce.

POLSKIE STATKI DLA NORWEGII

Polska Centrala Handlu Zagranicznego "Centromor" podpisała kontrakt eksportowy z norweskim armatorem AS "Turid" Bachke CO z Trondheim na dwa jednopokładowce uniwersalne o nośności 14 DWT każdy. Zbuduje je Stocznia Gdańska im. Lenina. Obydwa statki przekazane zostaną armatorowi w roku 1971. Armator norweski po raz drugi jest kontrahentem polskiego przemysłu okrętowego. W jego flocie handlowej pływa już m/s "Hovin" i m/s "Germa Lord", zbudowane w roku 1968 również w Stoczni Gdańskiej.

IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.
RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2.º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8[illegible]
CURITIBA - PARANÁ

COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHACARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL

MÓWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONES

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

(Ciąg dalszy)

— Wezmę, ale oddam z dokładką; przecież nie będę klęczący nadstawiał pleców, nie będę pacierzem bronił się przed kijem, nie, na kij znajdzie się kłonica, albo i co lepszego! — wołał gwałtownie, wyzywająco.

— Nie daj się, dużo sam zrobisz, trykaj łbem we ścianę, trykaj! — drwił stary.

— Wszyscy tak już wiedzą, jak i ja. Nie pozwolimy się zarzynać jak barany!

— Józef prawdę mówi — przemówił znowu brodaty. — Przeżyłem dawne i tak je dobrze pamiętam, że już bym może nowego nie przetrzymał. Lepiej nam wszystkim poginąć od razu, niźli znowu tak żyć, jak dawniej.

Naród jest poczciwy i pokorny, nikomu wody nie zamąci, robi, co każą ale niech go nie drażnią, bo może być źle! I barany mają rogi! Bóg wie, co się stać może!

— Im się wydaje, że my to co? Nie ludzie czujące? Że my z drzewa i można z nas wyciosywać, co się tylko komu podoba! My żywe i żyć chcemy, to się w trumnę po dobrej woli nie położymy, a wdeptać się w nią nie damy.

— Żeby nam przyszło głowy położyć, a nie damy się!

— Bójcie się Boga! jeszcze kto posłyszy i doniesie! Ludzie! — błagał staruszek, bo chłopi już tracili równowagę, siedzieli wprawdzie spokojnie, ale po izbie latały coraz groźniejsze słowa i spojrzenia, a twarze rozpalały się gniewem. Kobieta pod piecem rozszlochała się głośno, aż ktoś zakrzyczał:

— Mogliście się już przez tyle lat wypłakać. Nie czas nam na beki a lamenta!

Przycichło w izbie, ale po chwili znowu zawrzały rozmowy, zaczęli się coraz szczerzej wywnętrzać, tylko że głosy były już cichsze i trwożniejsze, a słowa wyrywały się z trudem, jakby spod serca, jakby z utajonych głębin trwogi; smutek przejmował dusze i pochylał te bohaterskie, nieulękłe czoła, rozpaczliwy, beznadziejny smutek wyzierał z przymglonych łzami oczów.

— Aż strach pomyśleć, co się z nami stanie!

— Nawet kalendarz mają nam zmienić!

— I wszystkie święta przemienią po swojemu! Boże Narodzenie wypadłoby w styczniu!

— Jakże to może być? Przecież Chrystus urodził się 24 grudnia, to nie może się rodzić drugi raz w styczniu! Nie może! Nasz polski Chrystus urodził się 24 grudnia! Jakże... Tego człowiek nie zrozumie, choćby jeszcze żył sto lat!

— I gruntów nie będzie nam wolno kupować!

— Za własny grosz i nie będzie wolno! To już koniec świata!

— A powiadają, że jak nas tylko odłączą, to wzbronią mówić po polsku, za każde słowo będzie rubla sztrafu. Nawet w kościele nie będzie wolno księdzu ani nikomu po polsku! Ani pieśni, ani nic!

— Jezus Maryja! Jezus Maryja! — zajęczała kobieta, wznosząc ręce do góry.

— Nikt na to nie przystanie, a i księża przecież się nie zgodzą...

— Księża też mogą nas odstąpić, jak odstąpili uniccy, nie pamiętacie?

— To nie pójdziemy do takich kościołów; do lasów wrócimy, Bóg jest wszędzie.

— A i na takich księży znajdzie się kara! Naród by im tego nie przepuścił!

— A niech nas odstąpią, a niech nas wszyscy opuszczą, a niech nas pozabijają, jak te psy wściekłe, i niech się to już raz skończy! Przecież człowiek dłużej takiego życia nie wytrzyma! Nie wytrzyma, mój Jezu! Nie wytrzyma! — zawołał jakiś chłop, łzy polały mu się ciurkiem po wynędzniałej twarzy, płakał jak dziecko.

— I za co to wszystko? Cośmy komu zawinili? Dlaczego? — biadali bezradnie.

— Dlatego, żeśmy Polacy i katolicy! — zawołał wójt.

Naraz siwy staruszek przyklęknął, wyciągnął ręce do obrazów i zaczął odmawiać głośno "Pod Twoją obronę".

Cała izba powtarzała za nim głosami pełnymi łez, rozpaczy i błagania. A kiedy się porozchodzili, wójt powiedział:

— Wszyscy się boją odłączenia od Polski gorzej niźli śmierci. W każdej wsi zobaczy pan to samo, w każdej chałupie i w każdym człowieku.

Bardzo długo nie mogłem zasnąć tej nocy.

. . . . . .

III

O świcie ruszyłem dalej.

Jakby w pobożnej pielgrzymce po takich stacjach polskiej Kalwarii, jak Łomazy, Piszczac Biała, Horbów, Pratulin, Janów i tylu innych miejcasch, wsławionych cudami chłopskiej wiary i męczeństwa.

I tym krwawym, bolesnym szlakiem, nad którym jeszcze niedawno szalały burze i pioruny, droga ciągnęła mi się kręto i długo, gdyż często musiałem zbaczać do wiosek i folwarków, pogubionych wśród lasów, do chałup, dworów i plebanii, ale najczęściej do chałup, między dawnych "opornych", między lud, zahartowany w cierpieniach i tak bardzo uświadomiony, a który znowu czekają nowe, może jeszcze sroższe walki o samo już tylko istnienie.

Przez parę tygodni jeździłem po tych cichych, oprzędzonych melancholią i dziwnym smutkiem ziemiach, gdzie każda wieś była przez całe dziesiątki lat niezdobytą twierdzą, każda chałupa okopem walczących do ostatniego tchnienia i każdy człowiek nieustraszonym bojownikiem świętej sprawy.

A codziennie słuchałem wstrząsających opowiadań o przeszłości, codziennie ktoś mi odsłaniał rany, ledwie przyschnięte, i szeptał zbielałymi wargami tragiczne dzieje swoich najbliższych; i codziennie z żywej, krwawiącej jeszcze pamięci wynosiły się postacie świętych męczenników, przerażające sceny "nawracań", bezprzykładne cierpienia i nadludzie ofiary.

Długo i boleśnie brzmiały mi w sercu, jakby echa i dzikie, rozpierzchłe odgłosy nahajek, strzałów i skarg.

I snuły się przede mną wciąż, na każdym miejscu i o każdej porze, jakby niezliczone, blade widma pobitych, które, "jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec", zwaliły się w mogilne doły, dając wszystek żywot na świadectwo swojej wiary niezłomnej i swojego narodu.

I zrozumiałem, dlaczego takim smętkiem owiana jest ta ziemia, dlaczego tam słychać nocami płacze na rozstajach, dlaczego bory szumią taką posępną skargą, ptaki śpiewają jakoś smutniej, nawet wichry jęczą żałośnie, a pod niskim, skłębionym zawsze niebem ludzie przesuwają się cisi, skupieni w sobie, z przytajonymi płomieniami w oczach, drobni, a pełni żelaznej mocy wytrwania, nieulękli, niezmożeni, bohaterscy.

I wtedy także odczułem w całej grozie i wielkości tę jedyną na świecie martyrologię żywych i umarłych, pisaną krwią i łzami całego ludu.

(C.d.n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

KOŚCIÓŁ KATOLICKI A POLONIA AMERYKAŃSKA

Organ Związku Narodowego Polskiego "Dziennik Związkowy" w artykule pt. "Kościół a Polonia" napisał:

"Prezes Mazewski w przemówieniu z okazji 75-lecia parafii św. Jacka poruszył doniosłe zagadnienie stosunku hierarchii katolickiej do Polonii. Jest to sprawa drażliwa o silnym ładunku uczuciowym i dlatego mówi się o niej "prywatnie". Większość wpływowych osobistości, chcąc uniknąć nieporozumień lub mylnej interpretacji, woli milczeć, a jeżeli musi coś powiedzieć, ogranicza się do zdawkowych frazesów. Prezes Mazewski stanął na stanowisku, że chowanie głowy w piasek jest szkodliwe. Milczenie zwiększa ciśnienie i może doprowadzić do wybuchu. Postanowił więc powiedzieć prawdę i wyrazić uczucia większości rozsądnych katolików polskiego pochodzenia. Nasza młodzież, mówił prezes Mazewski, z dumą wskazują na fakt, że co piąty katolik w Stanach Zjednoczonych jest polskiego pochodzenia. Polonia założyła około 1.200 parafii, budując w nich szkoły i kościoły. Zmiany w składzie etnicznym parafii sprawiły, że około 400 zbudowanych przez parafię kościołów i szkół znalazło się obecnie w dzielnicach, zamieszkałych przez inne grupy etniczne. Możemy więc z dumą powiedzieć, że są to pomniki działalności naszych ojców, nasz wkład do kościoła powszechnego.

Mimo to Polonia posiada zbyt małą reprezentację w wyższej hierarchii kościelnej, co budzi niezadowolenie i zrozumiały żal w wielu polsko-amerykańskich środowiskach. Mamy wielu księży polskiego pochodzenia, nie można więc małej reprezentacji Polonii w hierarchii kościelnej usprawiedliwiać brakiem kandydatów na stanowiska. Wierzymy, mówił prezes Mazewski i chcemy, by nasza młodzież wierzyła, że niesprawiedliwe traktowanie Polonii przy obsadzaniu stanowisk w hierarchii kościelnej zostanie naprawione w duchu ekumenizmu Drugiego Soboru Watykańskiego. Ze słów prezesa Mazewskiego przebija troska przywódcy Polonii, który musi upominać się o naprawienie krzywdy wyrządzonej naszej grupie etnicznej, oraz katolika, który wie, że traktowanie po macoszemu Polonii było powodem rozłamu i utworzenia Polskiego Katolickiego Kościoła Narodowego. Obecne lekceważenie Polonii przez hierarchię katolicką wywołuje ferment i może doprowadzić jeżeli nie do nowego rozłamu, to do obojętności wobec Kościoła najbardziej czynnych środowisk Amerykanów polskiego pochodzenia, co byłoby stratą dla Kościoła i Polonii".

WIELKA BRYTANIA:

KONCERT NA RZECZ FUNDACJI SUE-RYDER

Dnia 8 grudnia ubr. w londyńskim Queen Elizabeth Hall odbył się koncert artystów polskich, b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którzy przebywają na miesięcznym tournée w Wielkiej Brytanii sponsorowani przez panią Sue Ryder-Cheshire. Fundacja Sue-Ryder opiekuje się b. ofiarami niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych spełniając wielką i szlachetną rolę dla "zapomnianych sojuszników". Liczne domy prowadzone przez fundację znajdują się na terenie kilku państw, w tym również i w Polsce. Polscy artyści, którzy przeżyli Oświęcim ,Majdanek i inne obozy koncentracyjne po raz drugi wystąpili bezinteresownie w Anglii koncertując na rzecz fundacji Sue Ryder, która zbiera fundusze na dalszy rozwój i rozbudowę nowych domów i sanatoriów ,przeznaczonych dla b. kacetowców i ich dzieci.

Koncert prowadzony przez Sir George Cluttona, byłego ambasadora W. Brytanii w Polsce zgromadził przedstawicieli brytyjskiego świata artystycznego, polityków i dyplomatów oraz przedstawicieli miejscowej Polonii. Artystów polskich przyjmowano bardzo serdecznie, a zgromadzona na koncercie publiczność wyraziła im i pani Sue-Ryder gorące podziękowanie.

FRANCJA:

"DOSYĆ TEGO KRĘTACTWA"

Na łamach "Narodowca" ukazał się komunikat sekretarza Stowarzyszenia b. Wartowników we Francji "Amicale du Labor Service" Władysława W. Wieczorka, który poinformował o stanie skandalicznej sprawy bezprzykładnego lekceważenia losu b. Wartowników polskich w armii amerykańskiej we Francji i w Niemczech przez rząd amerykański. W komunikacie W. Wieczorka czytamy m. in.:

"Z całą szczerością muszę podać wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że od jakiegoś czasu cała nasza sprawa idzie naprzód po mału i wprost opornie. Jest to wina administracji Departamentu US Army, której czynniki zainteresowane jakoś dziwnie opieszale — bez wykazania dobrej woli i zdecydowania — prowadzą różne negocjacje z rządem niemieckim w naszej sprawie. Ktoś tu mąci wodę i komuś bardzo zależy na torpedowaniu naszej sprawy odszkodowawczej. Wiemy też doskonale o nieprzychylnym stanowisku — od początku, Labor Service Agency w Niemczech Zachodnich. Udowodniono jednak, że pracodawca jest odpowiedzialny za ubezpieczenie pracowników, a to tym bardziej, że obowiązywały nas przepisy wojskowe. Udowodniono stronie amerykańskiej, że ubezpieczenie socjalne oraz renta za wysłużone lata, jest w stosunkach wszystkich europejskich państw elementarnym obowiązkiem wobec wysłużonego pracownika. Z uwagi na to, że dotychczasowe różne terminy końcowego załatwienia w naszej sprawie zawiodły, zarząd "Amicale" przygotowuje list otwarty, który będzie opublikowany w prasie międzynarodowej i przesłany osobistościom w Ameryce i Europie. Posuwamy się już do ostateczności, aby wreszcie krzywdząca nas sprawa odszkodowawcza znalazła swe zakończenie. Prawie 20 lat służby w US Army dało nam dobrą naukę: służyliśmy wiernie i niejednokrotnie straciliśmy w tej służbie zdrowie, a co najważniejsze — najcenniejsze lata naszego życia. Dzisiaj wszyscy jesteśmy zdania, że dosyć tego krętactwa i odkładania naszej życiowej sprawy do nieskończoności. Jeśli ktoś myśli i sądzi, że my po mału się wykruszymy (zwykła rzecz ludzka) i że cała nasza sprawa pójdzie w zapomnienie, to się bardzo myli, gdyż nasza młoda generacja wprowadzona przez nas w arkana całej sytuacji — poprowadziłaby sprawę dalej.

Stowarzyszenie "Amicale" czuwa, działa i nie spocznie dopóki sprawa nasza definitywnie nie będzie załatwiona i to możliwie jak najlepiej dla nas wszystkich bez wyjątku. Nie wolno nikomu zapominać, że jesteśmy biedni i zdani prawie — że na własne siły. Walka, jaką prowadzi Stowarzyszenie "Amicale" z Departamentem US Army, jest wysoce nierówna. Ale ponieważ słuszność jest po naszej stronie, przeto sprawę mamy wygraną.

Oświadczamy, że wytrwamy do końca i z polską, chłopską upartością nie spoczniemy, aż krzywdy przeszło 1.200 osób (plus licznych rodzin) — nie zostaną załatwione".

DZIAŁ POETYCKI

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

"Sen Srebrny Salomei"

"Ach, Ukrainy nie będzie..."
(Słowacki)

Pyszny kołpak soboli nad zuchwałą głową,
Czaple pióra z ogromną broszą brylantową,
Rząd diamentów, co żupan z atłasu zapina,
I wielka krwawa łuna jak morze z koralu,
I jęki konających powoli na palu.
Moja wina i twoja, nasza wielka wina.

Dzisiaj w sadzie wiśniowym, od słowików drżącym,
W ogrodzie o zapachu narcyzów duszącym,
Nikt ciebie nie powita, nikt stamtąd nie woła.
Więc marzą ci się razem duchy dawnych panów
I groźnie powstająca znad starych kurhanów
Chorągiew malinowa z mieczem Archanioła.

I nie wiesz, czy to z nowej czy z dawnej ruiny
Głos się wznosi, co woła: "Nie masz Ukrainy"!
I czy to gruz Warszawy, czy tamte chutory,
Lecz kiedy wszystko w koło powleka się w kiry,
Nagle słyszysz z daleka granie wiejskiej liry
I widzisz podniesioną rękę Wernyhory.

Przypisane Andrzejowi Bujalskiemu

Jan Lechoń

OBJAŚNIENIA

Na emigracji w Nowym Jorku pisał ten wiersz poeta. Kończąc wizją legendarnego lirnika - wieszcza Wernyhory, apostoła zgody obu słowiańskich narodów, poeta daje wyraz swemu przekonaniu, że zgoda polsko-ukraińska jest nieunikniona.

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

Kącik Rodzinny:

TWOJE DZIECKO

Małe chce być samodzielne. To jest jeden z najważniejszych etapów w wychowaniu dziecka.

Matce nie wolno w tym okresie popełnić dwóch zasadniczych błędów:

1) starać się nadal uzależnić dziecko we wszystkim od siebie, bo najbardziej jej odpowiada okres, w którym jest dziecku we wszystkim potrzebna;

2) żądać od dziecka za dużo, gdy ono jeszcze potrafi tak mało. Dziecko samo ustala tempo swej samodzielności. I tak np. w jednym dniu pragnie ono samo się ubrać, ale już nazajutrz nie może się z tym zadaniem uporać. Matka, która krzyczy do dziecka:

— "Przecież wczoraj sam się ubrałeś!" — popełnia błąd.

Wyrozumiała matka pomoże dziecku i cierpliwie zaczeka na nowy dowód samodzielności z inicjatywy samego malca. Samodzielność rozwija się stopniowo.

Zdrowe i normalnie rozwijające się dziecko bardzo wcześnie wchodzi w fazę "samodzielności". Oczywiście, jest ona różna na kolejnych etapach rozwoju malca, tym niemniej jaskrawie widoczna już w pierwszych tygodniach po urodzeniu się dziecka.

Romuś, Krzyś, Iwonka, przychodząc do rodziców oczekują od nich nie tylko pochwały, ale uczucia sympatii i adoracji. Bez tego elementu zabawa staje się pracą mechaniczną, rozwijającą niejako jednokierunkowo — do zewnątrz, podczas gdy wnętrze dziecka wypełnia żal i smutek... że nie ma z kim wspólnie cieszyć się, podzielić, wymienić spostrzeżenia.

Toteż błędem ze strony rodziców i opiekunów jest przepędzanie "uprzykrzonego", "męczącego" dziecka z kąta w kąt lub na podwórko, odtrącanie go. "Rezultatem stałego negatywnego traktowania dziecięcych prób nawiązania bliskiego, uczuciowego kontaktu z rodzicami jest proces formowania się chłodu uczuciowego. Dziecko widząc, iż szukanie kontaktu z rodzicami naraża je na przykrości odtrącenia, odczuwa lęk przed ponownym odrzuceniem. W rezultacie wypiera ze swojej świadomości uczucia pozytywnego związku z rodzicami".

Sprawa nie jest więc tak blaha, jak by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka: w rodzinie dziecko uczy się podstawowych norm i zasad postępowania. W pewnym sensie więc identyfikuje się z rodzicami poprzez naśladowanie ich zachowania. Odtrącenie, jak i inne porażki związane z tą lub inną potrzebą stwarzają chłód uczuciowy i paraliżują skuteczność moralnych pouczeń, a ponadto wywołują szereg niekorzystnych stanów uczuciowych (złość, chęć niszczenia i krzywdzenia).

Warto czasem zastanowić się nad tym splotem sytuacji, mających zasadnicze znaczenie dla rozwoju każdego dziecka. Warto też przez ten pryzmat popatrzyć na zabawę dziecka, które tak bardzo wcześnie chce być "samodzielne"...

Sowiecka pomoc zagraniczna

Nie tylko Stany Zjednoczone mają kłopoty ze swym programem pomocy zagranicznej — pisze "Dziennik Chicagoski". Gdyby w Moskwie istniała opozycja, niewątpliwie miałaby poważne powody do krytyki.

I tak Indonezja, po wykorzystaniu przeszło 2 bilionów dolarów sowieckiej pomocy, stała się państwem antykomunistycznym. Nie inaczej postąpiła afrykańska Ghana, po skonsumowaniu $240 milionów. Poza Północnym Wietnamem w i ę k s z o ś ć państw, którym Sowiety zaproponowały pomoc gospodarczą, wykorzystała ją tylko w 40 procent, obawiając się warunków politycznych.

Stany Zjednoczone wydały dotąd w ciągu 22 lat około $20,7 biliona na pomoc wojskową i $63,3 biliona na pomoc gospodarczą. Sowiety, których program pomocy rozpoczął się później, wydały w ciągu 16 lat $6,5 biliona na pomoc wojskową i tylko $7,3 miliona na pomoc gospodarczą.

Stany Zjednoczone wydały $15,3 biliona na żywność z nadwyżek i kilka bilionów na rozwój produkcji rolnej, opiekę zdrowotną i szkolnictwo w krajach niedorozwiniętych. Sowiety nie posiadają wolnych nadwyżek żywnościowych, ale przede wszystkim nie interesują się zagadnieniami opieki zdrowotnej i szkolnictwa, koncentrując się na dostawach broni i maszyn przemysłowych. Tym dostawom towarzyszy wysyłka doradców" i "specjalistów". W tej chwili cywilnych "doradców" sowieckich jest na Bliskim Wschodzie i w Południowej Azji ponad 6.300 i znacznie więcej "doradców" wojskowych.

Obecnie z głównej pomocy sowieckiej korzystają państwa arabskie. Sam Egipt otrzymał w ciągu 2 lat przeszło 3 biliony, z czego dwie trzecie w postaci broni, a Algeria, Syria, Irak i Jemen łącznie $2,1 biliona.

Północny Wietnam otrzymał w sowieckiej pomocy wojskowej i gospodarczej ponad $3,5 biliona. Indie mają otrzymać $1,6 biliona w pomocy gospodarczej i $6,10 milionów w pomocy wojskowej, gdy pomoc gospodarcza dla Indii kosztowała dotąd Stany Zjednoczone $7,8 biliona.

Stosunkowo niewielką pomoc gospodarczą (łącznie $185 milionów) zaproponowały Sowiety Argentynie, Chile i Brazylii, gdy Kuba kosztuje dotąd $2,5 biliona w pomocy gospodarczej i ponad $500 milionów w pomocy wojskowej.

Dodać trzeba, że pomoc gospodarcza ZSSR wynosiła w r. 1966 $1,2 biliona, by w r. 1968 obniżyć się do $307 milionów. Przyczyną są wewnętrzne trudności gospodarcze w Sowietach.

HUMOR

MOŻNA

— Jak myślisz, czy Karolowi można powierzyć tajemnicę?

— Z całym spokojem. Trzy lata temu dostał w biurze podwyżkę, a jego żona do dziś jeszcze o tym nie wie!

PRZYJACIÓŁKI

— Widziałaś Elę? Ale zbrzydła!

— Tak, aż przyjemnie popatrzeć...

ZA SŁABY

W jednym małym szkockim miasteczku jest sklep, którego właścicielami są Mac Patrick senior i junior. Jednego dnia trzeba było zrobić zakupy w Glasgow. Więc MacPatrick senior mówi do juniora:

— Kochany synu, jedź dziś do Glasgow sam. Za słaby już jestem na to. Łupie mnie w ręku z reumatyzmu i nie utrzymałbym się ani godziny pod wagonem.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU

Słynny francuski adwokat Floriot na początku swej kariery bronił pewnego groźnego opryszka. Obronę oparł na twierdzeniu, że jego klient jest obciążonym dziedzicznie idiotą.

— Wysoki Sądzie, jego matka była prostytutką, ojciec alkoholikiem, dziadek wyskoczył z szóstego piętra, babka skończyła w szpitalu wariatów. Ten człowiek nie może odpowiadać za swoje czyny.

Przewodniczący, który miał poczucie humoru, zapytał oskarżonego:

— Cóż to, oskarżony daje się tak obrażać przez własnego obrońcę?

Oskarżony: — Kiedy, panie sędzio, myśmy się tak umówili z panem mecenasem. Na to Floriot nie tracąc zimnej krwi:

— Wysoki Sądzie, czyż to nie jest najlepszy dowód, że ten człowiek jest idiotą?

Dwa oblicza Hongkongu

Od wojny odwiedziłem Hong-kong już cztery ra nigdy nie przestawałem tego niezwykłego miasta po wiać. Za każdym razem odkrywałem coś nowego, coś oczekiwanego, coś godnego pochwały. Za każdym te zem nie sposób było nie widzieć dalszego postępu, po wy wyglądu miasta, dalszego wzrostu dobrobytu.

To niezwykłe 4-milionowe miasto — bez żadnego plecza w terenie, bez zasobów lub bogactw naturalny ba — nawet bez wody, którą kupować musi od komuni potrafiło wchłonąć półtora miliona uchodźców z czer nego raju, a mimo to nie ma bezrobocia. Te 4 mil Chińczyków zdolnych, pracowitych i inteligentnych, na pewno i poczuciu przynależności i dumy narodowej wet arogancji narodowej) — zupełnie świadomie zre nowało z niepodległości, o którą walczy dzisiaj mał Anglia. Mieszkańcy Hongkongu mają oczywiście cał tą autonomię wewnętrzną, ale są kolonijką brytyjsk audycje radia kończą się co wieczór "God save the Qu

W roku 1967 czerwoni władcy Chin postanowili kręcić nieco śrubę w obu koloniach europejskich u wy ży Chin: w portugalskim Macao i w brytyjskim Hong gu. W Macao nastąpiła natychmiastowa kapitulacj jest podobno tradycyjną metodą, dzięki której Port czycy siedzą nadal w Macao). Natomiast w Hongk sprawa obróciła się przeciw agitatorom, a to na sk całkowitego braku poparcia w społeczeństwie. Jasne Chińczycy mogliby zająć Hongkong telefonem z Kan lub Pekinu. Równie jasne jest, iż dopóki mają jedną sk klepkę, nigdy tego nie zrobią. Hongkong przynosi in 0600 milionów w handlu, w przekazach ich Pek także z dochodów przedsiębiorstw kapitalistycznych, żących do rządu Mao Tse-tunga, a działających w H kongu, z domów czynszowych itp. Prowadzone są te kie operacje przez tzw. "tłuste koty" (fat cats) — nerów chińskich, którzy mieszkają i korzystają z wsz dobrodziejstw wolnego świata kapitalistycznego, ale cują na rzecz Mao. I Bogu świeczka...

Sklepy komunistyczne prowadzone są dobrze, dają trochę taniej (i nie można się targować), ale jes nich więcej tandety. Sprzedawczynie ubrane są w nie i bluzki robotniczej młodzieży i noszą znaczki bizną "wujaszka Mao".

Hongkong przynosi wielkie zyski stronie czer ale przydaje się także bardzo stronie przeciwnej. Po wsze — jest to najlepsze miejsce azylu dla uciekin z surrealistycznego kraju Mao Tse-tunga. Napływ tutaj przynajmniej półtora miliona i napływają dalej kolwiek w zmniejszonych ilościach. Najbiedniejsi uci cy żyją oczywiście lepiej, niż rodacy po drugiej stron łego mostu...

Ponadto, w Hongkongu można się najwięcej dzieć, co po tamtej stronie słychać. Przy pogodzie nawet filmować programy telewizyjne z pobliskich komunistycznych.

Co tydzień granicę przekracza przynajmniej osób, udających się do Chin w odwiedziny do rodzi targi lub pertraktacje handlowe. Można z nimi po jakąś gazetkę podłapać, ploteczek wysłuchać. Wi znacznie więcej, niż w samych Chinach, gdyż tam wolno jedynie lokalne gazety. Dyplomaci i dziennik stacjonowani w Pekinie, wyrywają się do Hongkon kilka tygodni, by się dowiedzieć, co się dzieje w nach; no i żeby odsapnąć wolnym powietrzem.

Przeciętny mieszkaniec Hongkongu mało int się polityką. Do nieprzyjemnego sąsiedztwa już się zwyczaił, a poza tym — pracuje, pracuje i p (Wzrost dobrobytu sprawił, że lepsze sklepy zamkn w niedzielę, czego dawniej nie było).

Ci ciężko pracujący, wytrwali, cierpliwi mieszk Hongkongu są żywym dowodem różnic pomiędzy "Oni" wygrać nie mogą; trzeba jednak bardzo uwa nasza strona przestała robić błędy i głupstwa.

Ryszard

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.º andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.
A T E N D E :
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld*, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.
Rezydencja: Ebano Pereira, 322

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. **Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba**

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
e m 6 h o r a s
Marechal Deodoro, 211 — 17.º andar - Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
C U R I T I B A

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.º andar — Sala 116 — Tel.: 35-0839
S A O P A U L O

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
RAK: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
C u r i t i b a
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca Presidente Getúlio Vargas, 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - Pr.

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych.
Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar — Conjunto 6
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PA

Rádio Cambijú Ltda.
ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Mulher, Homenagens, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

LIVRARIA INTER
SUL / II DA CNB
Avenida Jaime Reis
CURITIBA — PA
Livros de formação R
— Vocacional e Cate
Artigos Religiosos
Material Escolar.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

3)

J. FICINSKI

Nêste interim, no decorrer da reunião do Conselho no dia -VI surgiu inesperadamente uma declaração de Balfour de que Potências não deviam prejudicar a ação militar dos poloneses Oriente, sob grave risco de beneficiar com isso a expansão da vasão dos comunistas russos. Sugeriu Balfour que o Conselho premo reconhecesse as ocupações militares polonesas na Galícia, n a condição expressa de que essas ocupações permaneceriam mente até o término da luta contra o invasor bolchevique e que aquêles territórios ficassem até então sob a tutela de uma missão designada pela Liga das Nações.

A proposta de Balfour fôra discutida na sua parte final por nnino, o qual, argumentando que qualquer solução provisória da àquele problema poderia provocar interferências de outras ções, propôs uma solução definitiva em fôrma do reconheci- nento da soberania da Polônia sôbre as regiões ocupadas, garan- do contudo naquela zona uma espécie de autonomia que res- tária a língua, a religião e os costumes e que previa uma repre- tação na Assembléia Legislativa de Varsóvia.

No dia 25 de Julho o Conselho Supremo autorizou a Polônia ocupar a Ucraina militarmente, dentro dos postulados de Sonnino.

A política de Pilsudski de "fatos consumados" estava dando sultados satisfatórios.

A Rússia bolchevista, desistindo no Norte da retomada de nino das mãos dos poloneses, desviou sua pressão para Wolynia Podole. Tendo invadido a Ucraina Oriental, apossou-se de Kiew de Odessa, cercando as tropas do Hetman Petlura na região de mieniec. Tomando dos ucrainos os territórios de Rowno, Dubno Krzemieniec, as tropas russas entraram na Wolynia pondo-se contato direto com o Exército polonês.

Os russos, acostumados à fraca reação das tropas ucrainas, o desfecharam dois fortes ataques contra o Exército polonês, curando apossar-se de Rafalowka e de Czartorysk, porém, repe- os enèrgicamente em ambos os setores, recuaram sem mais novar os ataques, estabelecendo-se numa prolongada quietude quela região.

Pilsudski, forçado a obedecer à exigência do Conselho Supremo sentido de não lançar o Exército de Haller na frente ucraina, -se na contingência de reorganizar suas tropas. Aproveitando paz transitória que reinava na frente oriental, retirou as duas visões do Gal. Haller, reorganizou as três divisões restantes sob comando do Gal. Iwaszkiewicz e, finalmente, enviou ao Gal. binski, comandante do Exército de Wolynia, as tropas trazidas Rússia, via Romênia, pelo Gal. Zeligowski.

Os ucranianos não demoraram a refazer-se dos golpes recebidos no dia 8 de Junho passaram à nova ofensiva, recrudescendo uta em tôda linha.

Pilsudski dirigiu-se à frente afim de, pessoalmente, conduzir ontra-ofensiva, a qual, no dia 28-VI quebrou as linhas ucrainas, cando-os a completa, desordenada, retirada.

No dia 15-VII os poloneses ocuparam Tarnopol e no dia 18-VII, n a tomada de Zbrucz, foram desbaratados os restos do Exer- o ucraino.

Assim, após nove meses, terminava a desnecessária guerra vocada pelos ucrainos nas bases irreais de falsas pretensões.

A liquidação da frente oriental coincidiu com o recuo dos mães na zona da Lituânia, os quais pararam na linha Suwalki- wno.

Não obstante, avolumava-se o perigo da invasão alemã na a Silésia, centro industrial de grande importância. O nôvo êrno alemão enviara para lá o socialista Hoersing, notável tador, com a finalidade de organizar as Associações alemães Silésia numa clamorosa demonstração anti-polonesa, para denciar a superioridade da população alemã. Hoersing, apoiado grupos armados de Grenzschutz, implantou o terrorismo, de- rou o estado de sítio e passou a perseguir os poloneses desman- ndo sociedades, fechando escolas e prendendo, até fuzilando, dirigentes das organizações polonesas.

Desde os fins do ano 1918 tinham-se formado, tanto na Silésia no na Poznânia, núcleos paramilitares poloneses que prepara- n-se para uma reação armada contra eventual violenta pressão alemães. Eram subordinadas ao Conselho Principal Popular Poznan, quer dizer, obedeciam às diretrizes de Wojciech Kor- ty, seu dirigente político, e êste freiava qualquer reação revo- nária, dentro da convicção íntima de que, na luta pelos desi- atos nacionais não devia se ultrapassar as prescrições das leis ue o problema deveria ser resolvido por caminhos diplomáticos.

Contrariando absolutamente a linha pacífica da política de rfanty a Organização Militar Polonesa (P.O.W.) na Silésia feria a linha dura de ação direta e, conspirada desde Feve- o de 1919, resolvera reagir por conta própria contra as violên- s de Hoersing com violências iguais. Ao convencer-se que um biscito realizado nas condições criadas por Hoersing seria ca- trófico para a Polônia, aquela organização deu sinal de levante al na Silésia e na Poznânia, que eclodiu na noite de 16-17 de sto, apesar dos esforços de Korfanty para suster o prematuro vimento.

A antecipação do levante fôra motivada pela ação violenta alemães, os quais, reagindo à greve geral dos mineiros e ope- os poloneses no dia 11-VIII, demitiram sumàriamente milha- dêsses trabalhadores, substituindo-os por soldados de Grenz- utz. Em conseqüência daquêle procedimento ilegal houve san- nta intervenção numa das minas em greve, no mesmo dia. movimento revoltoso recomeçara em Pszczyna, muito mal orga- ado e quase acéfalo, porquanto, dias antes, os alemães conse- am prender os elementos destacados do P.O.W. para chefia- a ação. Apesar de tudo o movimento espalhou-se por tôda te. Os revoltosos assaltavam pequenos grupos da Grenzschutz curando apoderar-se das armas. Entrementes, apesar da per- ência e de lances de heroismo, foram dominados pelos bem ados alemães, perfeitamente treinados na última guerra. Pas- os dez dias de luta desigual os revoltosos foram empurrados a fronteira da Polônia, seguindo-se uma época de indescritível or e fuzilamentos, pois os alemães aplicavam por tôda parte el marcial com julgamentos sumários. Cêrca de 20 mil polo- es da Silésia atravessaram a fronteira procurando abrigo da tal perseguição dos alemães que, na sanha de ódio desenfreado respeitavam mulheres nem crianças.

O Govêrno e o Exército polonês tiveram que observar inativos ela catástrofe, pois, qualquer reação seria considerada como respeito ao Tratado da Paz e como declaração de guerra contra nanha.

O Govêrno polonês limitou-se a apresentar enérgico protesto, unciando perante Mal. Foch o grave fato da provocação alemã redundara na revolta e declarando que a Polônia não podia r inativa frente ao assassínio em massa dos silesianos e reivin- va a intervenção do Exército de Haller, ainda oficialmente rdinado ao Mal. Foch.

A pressão diplomática do Govêrno polonês em Paris e os pro- os e denúncias levadas ao Conselho Supremo em Versailes ultaram no envio à Silésia de uma Comissão Interaliada. ultâneamente a Alemanha fôra obrigada a entrar em pertra- es diretas com Varsóvia. Em resultado, no dia 1-X fôra fir- o um Tratado de Anistia geral polono-alemão. A Alemanha também obrigada a retirar da Alta Silésia as tropas de nzschutz que foram substituídas por Polícia de Ordem Pública herheitspolizei).

Mais tarde, em janeiro de 1920, a Silésia seria policiada por ingentes de Tropas Internacionais sob as ordens do Gal. Le d.

(Continua)

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IM. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Drogi Hermenegildo!

Wielką przyjemność sprawił mi twój ciekawy list. W taki łatwy sposób i już koło znajomości się powiększa.

Cieszy mnie bardzo, że wasza trójka jest tak pilną i wytrwałą w nauce, to jest jedną z cech Narodu Polskiego. Nauka, kultura to klucz który nam wszystkie drzwi otwiera.

Radzę ci nawiązać korespondencję z Tadeuszem z Czechosłowacji, jest to młodzieniec nadzwyczaj inteligentny i także interesuje się znaczkami. W tych dniach wyślę ci kilka pisemek polskich. Czytanie bardzo wzbogaca nasz słownik i udoskonala pisownię.

***

Kochana pani Janino!

Postanowiłem, że przez święta napiszę list i wyślę po "pocztowym zamęcie". U nas robi się coraz mroźniej — w Karwinie jest 26 stopni niżej zera! Taki mróz jakiego dawno nie pamiętam. Nie można wyjść na dwór, bo z łatwością można sobie uszy odmrozić.

Zima na całego! Już nawet kilka ofiar pochłonęła — osoby odchodzą daleko od szlaku turystycznego i gubią się. Spada lawina i koniec.

Chcę moje zuchy nauczyć robić — iglu — to taki domek eskimoski, ogromnie rozszerzony na północy. Muszę poczekać aż śnieg stwardnieje... Dla nas ludzi zima to rozkosz — a dla zwierząt to ciężkie czasy. Przeważniej ptaki strasznie pokutują podczas zimy. Karmię biedne ptactwo, sypię im pokarm na daszek (przed dwoma oknami mamy długi i szeroki parapet) siedza tam ptaki podobne do pierzystych kulek. A propos ptaków — czy w Brazylii są wróble, bo u nas jest ich pełno.

Dziękuję pani bardzo za "Zew". Nie wyobraża sobie pani jaką nam przyjemność sprawiła. Wszyscy w domu czytali a ja sam czytałem już kilka razy od deski do deski. Bardzo ładne pisemko. To opowiadanie o emigrantach jest bardzo interesujące. Moje szczere uznanie. Tylko to jedno jest nieprzyjemne. Tyle pieniędzy pani wydała! Obliczyłem na naszą walutę wynosi 25 koron — sumę za którą można kupić 5 bochenków chleba. Bardzo droga u was poczta!

Czas mi złożyć noworoczne życzenia. Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku i zarazem rozpoczynającym się, dziesięcioleciu 1970.

Kończę, przesyłając pani, całej szan. rodzinie i wszystkim czytelnikom "Kącika" moc serdecznych życzeń i pozdrowień.

Tadeusz Robert Romik
Karwina VI — Nowe Miasto
Ul. Rozwoje, 1374 — Czechosłowacja.

Drogiu Tadziu!

Listy twoje są tak interesujące i obszerne, że nieomal można by drukować miesięczną gazetkę. Poruszasz mnóstwo tematów i zagadnień, a twoje barwne pióro z pewnością zyskuje coraz więcej sympatii i uznania wśród czytelników naszego "Kącika".

Odpowiedź na list otrzymasz razem z "Kącikiem".

***

Z serdecznym podziękowaniem za liczne życzenia świąteczne i Noworoczne żegnamy się do następnego spotkania.

Janina M. Urban, Brigadeiro Franco, 549 — Curitiba - Paraná

Sport w skrócie

— W turnieju piłkarskim rozgrywanym w Montevideo przez kilka dobrych drużyn zanotowano następujące rezultaty: Nacional - Corinthians 2x0, Penãrol - Czerwona Gwiazda (Jugosławia) 4x0, Corintians - Czerwona Gwiazda 6x1, Nacional - River Plate 1x0.

— Santos bierze udział w turnieju rozgrywanym w Chile. Dotąd zremisował z Penãrol 2x2 oraz przegrał z Colo-Colo 3x4.

— W Kurytybie bawiła drużyna czeska "Sparta" z Pragi. Po dobrej grze Sparta zremisowała z Coritiba FC 0x0 oraz wygrała z Atlético 2x1. Miecz finałowy między Coritiba i Atlético (derby kurytybskie) zakończył się wynikiem 2x1 dla Coritiba FC.

— Reprezentacje Czechosłowacji i ZSRR wyjeżdżają na tournée po Ameryce Łacińskiej, by przygotować swe jedenastki do Piłkarskich Mistrzostw świata w Meksyku, które rozpoczną się z końcem maja br.

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso.
Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos.
Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

NÃO ADIANTA PROCURAR
Nós temos o melhor em camisas
CAMISARIA PINHEIRO
Aprecie nossa coleção para êste verão.
R. Barão do R. Branco, 50
Filial - Mal. Deodoro, 471
Curitiba - Paraná

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań go towych, kapeluszy, buci ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko biet i dzieci.

Z KARTEK HISTORII

GEN. KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

Takie były przewidywania Piłsudskiego i takie rachuby krzepiły nam serca. Z niebywałą przenikliwością na lata całe przed pierwszą wojną światową zapowiadał on, że dojść do niej musi, oraz sposobił do niej siebie i polski zalążek wojskowy, na szczęście już istniejący.

Być może, znajdą się złośliwcy, którzy będą mi zarzucać upiększanie rzeczywistości opowieścią wysnutą ex post. Pragnę przeto zwięźle uzasadnić swoje wywody.

Ani Piłsudski, ani my, jego żołnierze i współpracownicy, nie wiązaliśmy się nigdy i pod żadnym względem z obozem tak zwanych państw centralnych. Od samego początku, po przymusowej zgodzie Piłsudskiego na ramy organizacyjne Legionów Polskich, rozpoczęła się nieustanna, uporczywa walka z Austriakami o wszystko, co miało jakikolwiek związek z naszym dążeniem do odrębności i niezależności narodowej. Walczyliśmy o godła i odznaki wojskowe; upieraliśmy się przy naszej własnej, nieco fantastycznej, lecz odrębnej organizacji Brygady; nasze, raczej wysokie podczas służby w polu pobory przelewaliśmy do wspólnej kasy I-szej Brygady, która wypłacała każdemu oficerowi bez względu na stopień i stanowisko jednakową skromną kwotę na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb osobistych, — pozostała suma o znacznej stosunkowo wysokości stanowiła fundusz przeznaczony na akcję niepodległościową. Byliśmy w stałym konflikcie z austriackimi sztabami, zwalczając ich fatalne zwyczaje rozrywania związków taktycznych przy łataniu naszymi oddziałami dziur często powstających na froncie. Lojalni w boju, walczyliśmy przecież zaciekle o oszczędzanie krwi żołnierzy polskich, która była dla nas bezcenną walutą, mającą okupić wyzwolenie narodu. Naszym celem bezpośrednim, najbliższym było wywalczynie dowództwa Legionów dla Piłsudskiego; byliśmy też prawdziwym utrapieniem dla narzucanych nam austriackich ekscelencji, chociaż trafiali się między nimi porządni ludzie, nie wyzbyci pamięci o swym polskim pochodzeniu. Wobec kierunku, w jakim rozwijały się wypadki wojenne, opór nasz stale wzrastał, przybierając charakter jawnie polityczny. W początkach 1916 roku kryzys I-szej Brygady począł szybko dochodzić do kulminacyjnego punktu. W lecie tego roku, w obliczu bliskiego upadku Rosji Piłsudski, zgodnie ze swoją od dawna ustaloną strategią polityczną zdecydował się po krwawej bitwie pod Kostjuchnówką i po powrocie armii austriackiej na Stochód wystąpić z kategorycznymi żądaniami o wojskowo-politycznej treści, a pragnąc im nadać charakter ultymatywny, poparł je zgłoszeniem owej dymisji z Legionów. Dymisja została przyjęta pod koniec września. W parę dni później otrzymałem wezwanie do austriackiej Kwatery Głównej w Cieszynie, gdzie osławiony szef II-go Oddziału, pułkownik sztabu generalnego Hranilovie zakomunikował mi decyzję naczelnych władz austriackich przymusowego usunięcia mnie z Legionów. Zaś żołnierze Iszej Brygady, pozbawieni Piłsudskiego, gremialnie zgłosili w drodze służbowej podania o zwolnienie z szeregów legionowych, oświadczając w motywach, że szeregi te po dymisji Komendanta przestały być formacją skierowaną w celu utworzenia państwa polskiego, a stały się nieużyteczną dla Polski cząstką obcych sił zbrojnych.

Po tak zwanym "akcie 5-go listopada" nastąpił paromiesięczny okres próby wykorzystania tego aktu dla stworzenia silnej i niezależnej politycznie Armii polskiej. Gdy próba ta dokonywana przez Piłsudskiego na terenie Tymczasowej Rady Stanu spełzła na niczym, odsłaniając obłudne intencje Wiednia i Berlina, gdy kompletne wyeliminowanie Rosji, jako czynnika siły w rozgrywce wojennej, umożliwiż zakwalifikowanie i urealnienie sprawy polskiej w Paryżu i w Londynie, Piłsudski uznał, że nadeszła wreszcie przewidywana przez niego i upragniona chwila, w której polską strategię polityczną należało oprzeć o kolejną klęskę Niemiec, otwierając drogę do integralnej niepodległości naszej ojczyzny.

Dla uzupełnienia powyższych moich wywodów pragnę przypomnieć tutaj następujące fakty i dokumenty.

Po ustąpieniu z Tymczasowej Rady Stanu Komendant wezwał oddziały legionowe do odmówienia złożenia przysięgi, której zdanie końcowe brzmiało: "Przysięgam Bogu Wszechmogącemu... że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych".

Na odprawie odbytej dla starszych oficerów 2-go lipca 1917 roku Komendant powiedział:

..."Nie pójdziecie do armii dowodzonej przez pana Beselera, który chciałby ją wysłać na front zachodni, by pokazać światu, że Polacy są przeciwni Francji i Anglii, co jest nieprawdą. W interesie naszym leży, by alianci pobili Niemców. Im prędzej Niemcy przegrają wojnę tym lepiej"...

W toku tej odprawy Piłsudski wyjawił swój zamiar przedostania się do oddziałów polskich, formowanych w Rosji. Jak wiadomo, zamiaru tego wykonać nie zdążył, aresztowany i osadzony w więzieniach niemieckich w Gdańsku, Szpandawie, Wesel i Magdeburgu.

Słowa odprawy dnia 2-go lipca 1917 r. nie były ani zmianą poglądów, ani też jakimś koniunkturalnym skrętem. Stanowiły one zasadniczą część składową dobrze przemyślanego i od dawna ustalonego planu działania. W lutym 1913-go roku, a więc na półtora roku przed wybuchem wojny, w rozmowie z wybitnym publicystą narodowym, Józefem Hłasko, odbytej w obecności Walerego Sławka, w pewnej chwili redaktor Hłasko rzucił pytanie: "co pan sądzi o szansach stron przyszłej wojny europejskiej?"

Odpowiedź Piłsudskiego brzmiała: "sądzę, że przewaga techniki niemieckiej pokona Rosję, że jednak bogactwo i zasoby materialne Francji i Anglii wezmą górę nad siłami Niemiec. To, rzecz prosta, byłoby najkorzystniejsze dla Polski".

Lata 1914 - 1917 wywołały znaczną rozbieżność poglądów na polskie cele, związane z wojną światową, i doprowadziły społeczeństwo nasze do podziału na tak zwane "orientacje". Spory stawały się stopniowo coraz bardziej zażarte; ilość ugrupowań politycznych wzrastała; wszystkie, wraz z istniejącymi od dawna stronnictwami, z lubością przypinały sobie wzajemnie mniej lub więcej zjadliwe etykiety. Mieliśmy więc "aktywisów" i "pasywistów"; mieliśmy rusofilów, austrofilów ,frankofilów, germanofilów. Liczne ugrupowania i środowiska polityczne w słusznej skądinąd obawie przed Niemcami, chciały początkowo budować przyszłość Polski na odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja i przez czas dłuższy gotowe były zadowolnić się autonomią w ramach rosyjskiego imperium. Stańczycy krakowscy i znaczna część Naczelnego Komitetu Narodowego łącznie z Departamentem Wojskowym w Piotrkowie pragnęli połączenia dawnej Kongresówki z Małopolską w obrębie monarchii Habsburgów, zapominając, że alternatywa taka nawet pod berłem "polskiego Habsburga" nie byłaby równoznaczna z niepodległością i, co więcej, groziłaby odcięciem na rzecz Prus znacznej połaci dawnego zaboru rosyjskiego. Odrębne znów poglądy wyznawali w końcowym okresie wojny stronnicy Aktu 5-go listopada.

Piłsudski nie popierał żadnej z powyższych "orientacji", nazywając je poszukiwaniem przez Polaków małej wiary tęgiego pnia, dokoła którego mogliby owinąć "bluszcz sprawy polskiej". Pomimo odmiennych pozorów, darzył on wówczas uznaniem prace Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Komitet ów mógł powstać dzięki marcowej rewolucji rosyjskiej, od której rozpoczął się proces stopniowego eliminowania Rosji jakby siły wojskowej co rozwiązało ręce aliantom.

(C.d.n.)

São Paulo têm praça do futur

"Uma cidade dentro de uma praça" é como ficou conhecida a Praça Roosevelt, que o Presidente Médici inaugurou dia 25 p. p., data do aniversário de fundação.

A obra compõe-se de uma estrutura de cinco pavimentos, com jardins, "play-grounds", supermercados, feiras, estacionamento gigante em dois andares, restaurante, ambulatório médico, agência de correios, escritório do Departamento de Turismo da Prefeitura, lojas de bijuterias e artigos típicos, bomboniére, vários jardins e lagos, um porque infantil e até um pombal.

Por baixo do pentágono — a parte central da praça — passam as pistas de alta velocidade, que ligam as zonas leste-oeste da cidade, da avenida Amaral Gurgel ao viaduto do Café. As duas pistas principais têm duas faixas cada uma, com 14 metros de largura, reduzindo-as para 10,5 m nos pontos de junção com as rampas ascendentes e descendentes: uma descendo da Consolação para o subterrâneo e outra, em sentido inverso.

Estas pistas foram pavimentadas com placas de concreto de 25 centímetros de espessura, e a área geral pavimentada é de 5.000 m2.

O volume de concreto empregado na construção da Praça Roosevelt daria para construir 800 apartamentos de três quartos, sala e dependencias, ou para construir dois hotéis Hilton, iguais àquele que está sendo construido defronte à própria praça. As formas de madeira usadas nos blocos de concreto dariam para fazer uma estrada assoalhada de 30 km de extensão e 7 m. de largura. O ferro empregado nas estruturas dariam para formar uma barra da grossura de um dedo polegar, com 3.200 km de comprimento ou seja, a distância entre São Paulo e Belém do Pará.

Cerca de 1.000 operários trabalharam ininterruptamente na Praça Roosevelt. A garagem da praça, que ocupa dois pavimentos, tem o local do supermercado, situado sob a grande cobertura do Pentagono, foi arrendado à Prefeitura por NCr$ 85 mil e o restante por NCr$ 5 mil.

A área do supermercado e da feira, que funcionarão sob o pentagono, é de 4.195 m2; a garagem tem 6.180 m2. no pavimento superior e 12.360 m2. do inferior, totalizando 19.170 m2. O Pentagono — que na cobertura é uma praça em separado, com jardins e espelhos d'água, tem uma área de 4.800 m2. Junto à Consolação há a chamada "a praça", onde está o restaurante e o pombal, de jardins e repuxos, com uma área global 1.500 m2.

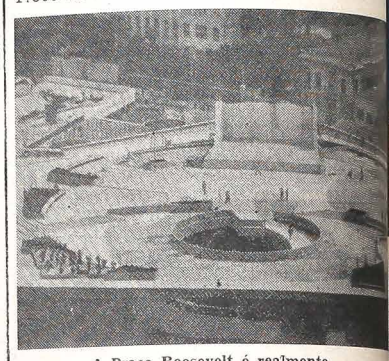

A Praça Roosevelt é realmente "UMA CIDADE DENTRO DE UMA PRAÇA"

LUD

CURITIBA — 28 DE JANEIRO DE 1970 — PÁGINA 8

Ser cristão é participar

HUGO BAGGIO

É êste o lema da Campanha da Fraternidade para 1970, campanha que se estende de 15 de fevereiro a 15 de março. Ser cristão é participar não é apenas um lema e muito menos um slogan, mas a sintese de uma grande e profunda realidade. E a afirmação categórica de que ninguém pode ser cristão sòzinho, isto é, isolado, individual, voltado apenas para interêsses meramente pessoais. É a afirmação de que ser cristão é marcar presença. Não se ocultar, nem por timidez, nem por falsa modéstia e muito menos por preguiça. É a afirmação de que o cristão deve tomar parte ativa na história de seu momento, sem se deixar intimidar ou silenciar por ameaças ou perseguições. Deve ser ativo e afirmar-se como aquêle que aceitou Cristo — e isto é ser cristão — para jogá-lo nos acontecimentos de cada dia como a solução ao alcance de todos.

Ser cristão é participar, quer dizer que o cristão é solidário com todos os homens. Não de uma solidariedade meramente consoladora com promessas futuras, mas de uma solidariedade que procura, já agora, soluções humanas capazes de anular injustiças, conter excessos, fazer chegar a todos os benefícios das descobertas e dos inventos, dar pão aos famintos, casa aos sem-tetos, livros às inteligências, consciência à coletividade. É colaborar para que diminuam as causas que fazem chorar as criancinhas, que estabelecem os campos de guerra que enchem as prisões, que fazem explodir bombas e semear mortes e destruições.

Ser cristão é representar Cristo. É ver Cristo. Representá-lo pela atitude e pela ação, de maneira que, ao olhar o Cristo, possa-se ver nêle a intrepidez e a bondade, a coragem e a dedicação que caracterizam a ação de Cristo. Ver Cristo nos outros é ter a capacidade de sentir as necessidades daquele que vive ao nosso redor, sofrido na alma e no corpo. Atribulado pelos homens e pelos acontecimentos. Desfigurado pela miséria, sugado pela exploração, revoltado pela incompreensão, moído pelo trabalho. Ver nêle um Cristo, deformado talvez fisicamente, mas levando uma alma cheia de sonhos e de planos, de esperanças e ansiedade por um dia melhor.

Ser cristão é ver e agir. É colocar em conjunto as nossas capacidades, as nossas fôrças, o nosso Evangelho, a nossa percepção dos valôres humanos, o nosso conhecimento de Cristo. Mas também os nossos valôres materiais. As nossas posses. As nossas riquezas. Tudo quanto nossa avareza e nosso egoísmo encerraram nos baús de nossa ganância. Não basta conhecer Cristo. Não basta vê-lo intelectualmente retratado na pessoa do próximo, se não houver um esfôrço — sincero e concreto — para chegar até êle. Por isso, a Campanha da Fraternidade apela também para nossos bens materiais. Não só palavras. Atos também. Dar e agir para participar. Participar para ser cristão.

Celibato Sacerdota problema que volta à to

CIDADE DO VATICANO — CIC — Acaba de ser divulgada pelo jornal L'Osservatore Romano carta escrita pelo Santo Padre Paulo VI duas semanas antes da Reunião do Conselho Pastoral Holandês ao Cardeal Bernard Alfrink, onde o Papa insiste junto ao Prelado que os Bispos holandeses mantenham as orientações da Igreja referentes ao celibato sacerdotal e adotem uma posição inflexível na defesa da autoridade da Igreja contra "os perigos de desvios que poderiam causar graves prejuízos à fé do povo católico da Holanda".

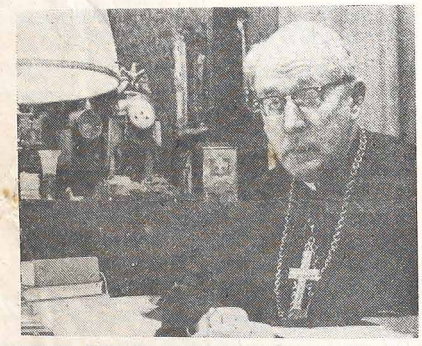

CARDEAL BERNARD ALFRINK, PRIMAZ DA HOLANDA, LÍDER DO MOVIMENTO PELA ABOLIÇÃO DO CELIBATO.

COMITÊ — Segundo se informa, foi organizado na Holanda um "Movimento dos Setenta", liderado por padres de Amsterdã, que visa pressionar o Vaticano no sentido de aceitar as mais recentes recomendações do Conselho Pastoral Holandês a respeito da abolição do celibato obrigatório para o clero. Êsse Movimento já estaria organizando reuniões com os fiéis para saber se os leigos se opõem ao casamento dos padres.

CARDEAL — Por outro lado, declarações atribuídas ao cardeal Bernard Alfrink, Primaz da Holanda, dão conta de que êle não de assunto tão importa seja o do celibato d seja resolvido e mente pelo Santo P firma, segundo est rações, que é inc que questões de t tância para a Igre reguladas só pelo P conselha um debate parte de todo o P "Desejaria — diz — que houvesse u entre tôdas as co episcopais do mu lientando, entretan antes se deve sab crescente número dotes que se casa a uma crise espiri uma mudança de mundo atual, onde o predomínio do

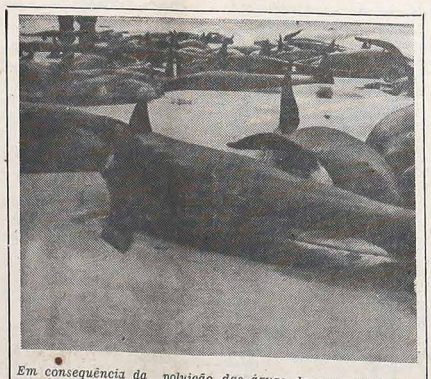

Em consequência da poluição das águas do mar, 150 baleias atiraram-se às areias da praia, morrendo tôdas. O fato ocorreu na Flórida. Em 1969 ocorreram dois fenômenos idênticos, em outras partes do mundo.

50 anos de trabalho

HÁ cinquenta anos, os Padres Capuch dedicam-se à muitas atividades pas sociais e educacionais. O aniversá vinda dos primeiros capuchinhos foi com rado com Missa celebrada na Igreja N. nhora das Mercês, projeção de filme doc tário sôbre as obras dos padres capuch no Paraná, palestras de personalidades tres.

Atualmente, 150 padres trabalham paróquias, missões, colégios, seminários vidades sociais.

O Jornal "LUD" augura aos Padres chinhos sucessos em todos os empreendi tos no Brasil.

Padres renunciam a privilégios

OLINDA — CIC — Os sacerdotes, que participaram do Encontro Regional do Nordeste 2, encerrado nesta cidade, após declararem que hoje se deve lançar tôda atenção e todo esfôrço apostólico nas reformas novas em que a Igreja se vem estruturando, afirmaram: "Queremos renunciar a todos os privilégios até agora reconhecidos à candição clerical, não pretendendo outras diferenças senão a respeito de todos os direitos inerentes a tôda e qualquer pessoa humana".

CELIBATO — Manifestaram-se solidários ao clero holandês em favor do celibato obrigatório e resolveram também "protestar inteira solidariedade a todos aquêles que estão envidando sérios esforços de revisão das estruturas da Igreja; aos irmãos presbíteros do mundo inteiro que procuram situar-se com espírito nôvo diante das novas exigências da Igreja no mundo de hoje; e, de modo particular, aos nossos irmãos presbíteros reunidos em Sínodo, na Holanda".

PADRE MELO — O conhecido vigário do Cabo, Padre Antônio Melo, referindo-se às declarações de colegas a respeito do celibato, assim se expressou: os padres ficassem, desde a ordenação, única e exclusivamente dedicados às imensas tarefas pastorais do ... o problema do celibato nunca seria colocado. E se ... gisse, não pesaria muito, pois ficaria muito abaixo ... hierarquia de valôres". Padre Melo, no entanto, ... com isso desconhecer que a consagração duma ... é apenas uma questão de trabalho e ocupação, ... bém de vocação e constituição vital.